Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK
wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie **3.— zł.**

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA
płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 259 | **Katowice, niedziela 8-go listopada 1931 r.** | **Rok 30**

Niebezpieczna idea.

Od szeregu lat p. Boy-Żeleński, lekarz i literat równocześnie, propaguje w gazetach i książkach, wydawanych przez siebie, zasady, mające na celu rozluźnienie związków małżeńskich i większą swobodę w zrywaniu ich. Nie podoba mu się, że ślubu zawartego w kościele nie można za byle powodem obalić i podeptać. Mało tego, p. Boy-Żeleński zainteresowanie swoje skierował również na zagadnienie ograniczenia urodzeń, usiłując wprowadzić prawne, pod oficjalnym nadzorem zapobieganie macierzyństwu. Akcja ta uwieńczona już została niestety częściowo rezultatem, pomysły p. Żeleńskiego ucieleśniają się i stają się faktem dokonanym. Ostatnio bowiem powołano w Warszawie do życia t. zw. poradnię „świadomego małżeństwa“, której zadaniem ma być właśnie wprowadzenie w czyn zdrożnych „idei“ p. Boy-Żeleńskiego.

Nad sprawą tą czujne i niezarażone przesłankami propagatora wolnych związków małżeńskich, rozwodów i ograniczenia urodzin społeczeństwo polskie i katolickie nie przeszło do porządku dziennego. Poczynania p. Boya spotkały się z żywym odruchem oburzenia i wręcz przeciwnej, niżby się mógł spodziewać p. Żeleński, reakcji. Wyrazem tej opinii jest list profesora politychniki lwowskiej dr. Maksymiljana Thullie'go, senatora Rzeczypospolitej, umieszczony w jednem z pism krakowskich, który w pełnej rozciągłości przytaczamy poniżej. Oto, co pisze p. senator Thullie:

Lwów, 2 listopada.

„W numerze 299 „Kuryera Lekarskiego“ „I. K. C.“ p. Boy-Żeleński odpowiedział na moją interpelację, wniesioną w Senacie Rzplitej w sprawie poradni zapobiegania ciąży, która przybrała nazwę poradni świadomego macierzyństwa.

Pozwolę sobie najpierw zauważyć że nazwa poradni świadomego macierzyństwa bardzo niejasno określa cel poradni. Chyba należałoby tłumaczyć tę nazwę w ten sposób, że daje się tam rady kobietom, jak pomimo współżycia uniknąć macierzyństwa, więc jak postępować przeciw naturze.

Postępowanie takie potępia stanowczo Kościół katolicki. Jestem katolik em mam więc moralny obowiązek bronić zasad etyki katolickiej i dlatego wniosłem interpelację, gdy miano otworzyć poradnię, demoralizującą katolików. Gdyby poradnia ta ograniczała się tylko do badania zdrowia wstępujących do stanu małżeńskiego, nie miałbym nic przeciw temu. Ale gdy inicjatorem poradni jest p. Boy-Żeleński, który, jak wiadomo, walczy o niekaralność metod przerywania, nie można się obronić wrażeniu, że poradnia ta będzie udzielać rady w myśl zasad p. Boy-Żeleńskiego tak co do sztucznego zapobiegania, jak i przerywania odpowiednich stanów kobiecych. Jedno i drugie jest wedle etyki katolickiej grzechem ciężkim, metody zapobiegania pomimo współżycia są grzechem przeciw naturze, sztuczne przerywanie zaś zabójstwem bezbronnej, niewinnej istoty ludzkiej.

Wedle nauki katolickiej, jeżeli kto nie chce mieć dzieci, musi zachować zupełną wstrzemięźliwość. W małżeństwie jest to dopuszczalne za zgodą obu małżonków.

P. Boy-Żeleński propaguje ograniczenie liczby urodzeń, motywując to zwiększeniem zdrowotności i uchwałą lekarzy londyńskich z r. 1922. Natomiast ja powołuję się na taką powagę naukową, jak prof. Czyżewicz („Następstwa i skutki poronień“), który wylicza **ujemne skutki dla zdrowia kobiet**, stosujących metody przerywania. — O śmiertelności wskutek poronień piszą Vollmann (Berlin), Bentin (Królewiec), Tixa (Baltimore), Okiuczyc (Petersburg), Demelin (Francja) i inni.

A o szkodliwości sztucznego zapobiegania pisze Foerster: „W rzeczywistości kobieta rozrost takiego wyrafinowania seksualnego opłaci zachwianiem najważniejszych warunków swego istnienia i nieporównanie cięższej odpokutuje, niż przeciążeniem wskutek nadmiernego rodzenia dzieci.“

Stwierdzić też muszę, że ograniczenie ilości urodzin jest sprzeczne z interesem narodowym i **państwowym**. Patrjoci francuscy ubolewają nad zmniejszoną ilością dzieci we Francji. Marszałek Foch, odwiedzając Polskę, rzekł: „Jak jesteście szczęśliwi, że macie tyle dzieci“.

Co do wychowania dzieci wiadomo, że wychowanie w licznej rodzinie jest znacznie lepsze i wyrabia tęższe jednostki, niż wychowanie jedynaków.

P. Boy-Żeleński ubolewa, że chciałbym wzbronić ludności ubogiej środków, o które tu chodzi, używanych przez ludność bogatszą. Myli się p. Boy-Żeleński. **Kościół katolicki nie zna innej moralności dla ubogich i dla bogatych, innej dla kobiet, innej dla mężczyzn. Wszystkich obowiązuje jedna i ta sama moralność.**

P. Boy-Żeleński jest ciekaw, ile mają dzieci senatorowie, którzy podpisali interpelację. Nie pytałem ich o to — co do mnie osoby mogę zaspokoić ciekawość p. Boy-Żeleńskiego. Mam sześcioro dzieci, które mi Bóg dopomógł wychować na pożytecznych członków społeczeństwa. Z trzech synów jeden jest doktorem filozofji, drugi teologji, trzeci architektury.“

Dr. Maksymiljan Thullie.

Wielkie zainteresowanie wczorajszem posiedzeniem sejmu.

Wczorajsze posiedzenie sejmu zajęło się naprzód nowelą do ustawy o ochronie lokatorów.

Referent noweli pos. Jeszke przedstawił sam projekt oraz zmiany, które wprowadziła komisja, zmieniając niektóre przepisy. Najważniejszą zmianą, dotyczącą eksmisji w porze zimowej z mieszkań jedno i dwuizbowych jest ta, że komisja ograniczyła zakaz eksmisji do wypadków, gdy lokator eksmitowany, który mógłby się znaleźć na bruku jest w położeniu krytycznem.

*

O godz. 12 w południe, gdy jeszcze nie załatwiono pierwszego punktu porządku dziennego, przybył do sejmu cały rząd z premjerem Prystorem w komplecie oraz wszyscy podsekretarze stanu.

Ministrowie i wiceministrowie zajęli częściowo ławy w izbie, przeważne jednak zatrzymali się w gabinecie przeznaczonym dla ministrów oraz prowadzili rozmowy w kuluarach przylegających.

Przybycie wszystkich ministrów sto[i] w związku z expose, które wygłosić ma przy pierwszem czytaniu budżetu premjer Prystor oraz minister skarbu Jan Piłsudski.

Przemówienia te oczekiwane są w izbie z dużem zainteresowaniem, o czem świadczy m. in. fakt, że w sprawie wniosku socjalistów o autonomję ziem zamieszkałych przez Ukraińców, zapisanych było 7 mówców, z których wycofało się już czterech.

Samolot runął na ziemię, grzebiąc w swych szczątkach pasażerów.

Nowy Jork. Kursujący na linji Waszyngton — Nowy Jork samolot pasażerski runął na ziemię w pobliżu lotniska Camden. Czterej pasażerowie i pilot zginęli.

Gandhi w podróży swej po Europie wygłosi szereg odczytów.

Berlin. Hamburski kierownik organizacji hinduskiej Tao otrzymał zawiadomienie, że Mahatma Gandhi rozpocznie planowane tourne odczytowe po Europie 24 bm. odczytem w Hamburgu.

Zderzenie sie okretów na Morzu Północnem.

Hamburg. Wielki oceaniczny okręt „Livorno“ najechał onegdaj w pobliżu Spiekervy na drugi okręt „Varel“. W katastrofie zginęło 8 osób, kilka zostało lżej lub więcej rannych, których parowiec „Falke“ dostawił na ląd.

Zatarg chińsko-japoński wkracza w fazę otwartej wojny.

Londyn. Utarczki o przyczółek mostowy nad rzeką Nonhi przerodziły się w otwartą wojnę między Chinami i Japonją.

Koleje walk o przyczółek są zmienne.

Chińczycy zdołali w ciągu dnia wczorajszego ponownie opanować most, jednak wieczorem, po nadejściu posiłków wojska japońskie przypuściły mocny szturm, zdobywając nietylko zpowrotem swe stanowiska, ale odrzucając oddziały chińskie w kierunku Cicikaru.

Ogłoszony w Tokio komunikat urzędowy nazywa te walki najcięższemi od czasu wybuchu konfliktu mandżurskiego.

Szanghaj. Sytuacja chińsko-japońska staje się coraz poważniejsza, ponieważ wskutek starć na moście kolejowym w Non-Kiang na rzece Nonhi, teren objęty konfliktem mandżurskim, stopniowo zbliża się do strefy wpływów sowieckich.

Non-Kiang znajduje się zaledwie o 50 km od linji kolei wschodnio-chińskiej, która znajduje się pod wspólną kontrolą chińsko-rosyjską.

Liga narodów nie traci nadziei, że uda jej się pogodzić Chiny z Japonją.

Warszawa. Jak wiadomo, ostatnia sesja nadzwyczajna Rady Ligi Narodów została przed dwoma tygodniami zakończona z tem, że w okresie do 3 tygodni Rada Ligi zbierze się ponownie.

Dotychczas nie jest ustalone, czy nowa sesja Rady odbędzie się w Genewie, czy w Paryżu, gdzie przebywa obecnie urzędujący przewodniczący Rady Briand. Dotychczas niema jeszcze oficjalnego zawiadomienia przewodniczącego, ani sekretarjatu Ligi Narodów o terminie i miejscu obrad tej sesji.

Według naszej informacji, min. Zaleski, który z powodu choroby nie mógł wziąć udziału w poprzedniej sesji, uda się na najbliższą sesję nadzwyczajną i prawdopodobnie wyjedzie z Warszawy do Paryża w sobotę 14 b. m.

Chińczycy znaczą własnemi trupami ślady zwycięskiego pochodu Japończyków.

Ryga. Urzędowa agencja sowiecka „Taas" donosi z Charbina o krwawem starciu pomiędzy wojskami japońskiemi i chińskiemi na odcinku linji kolejowej Sypnkai-Czangczun. Po stronie chińskiej padło 180 żołnierzy. Japończycy zaś stracili 65. Po dłuższej walce oddziały chińskie wycofały się. Wojska japońskie w dalszym ciągu posuwają się naprzód.

Laval powrócił do Francji



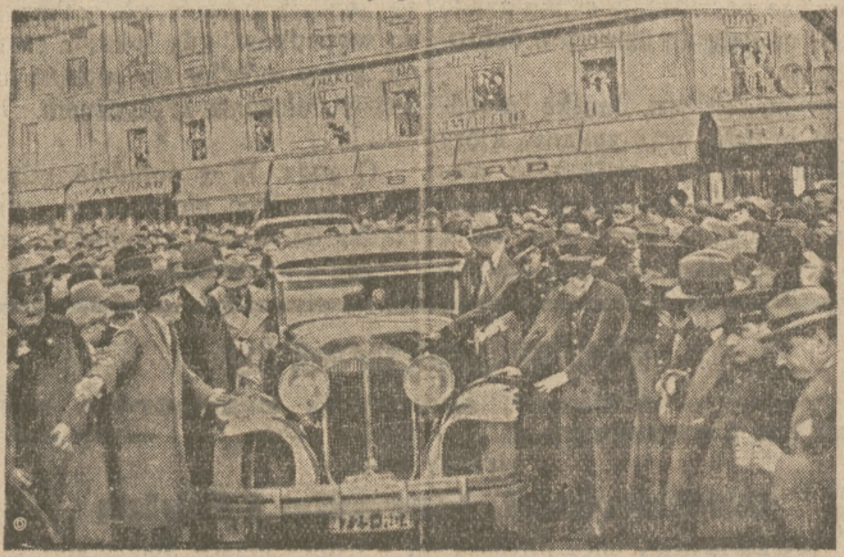
na okręcie „Isle de France". Fotografję jego i córki widzimy powyżej po przybyciu do portu w Havrze. Równocześnie parowiec ten przywiózł transport złota, wartości 500 miljonów franków. Oprócz tego „Bremen" przywiózł z New-Yorku sztaby złota wartości 280 miljonów franków. Oby dwa transporty przeznaczone są dla Banku Francuskiego.

Aby dać zarobek ludziom — Ford usunął wszystkie maszyny rolnicze.

Wiedeń. Prasa donosi z Nowego Jorku, że ze względu na przesilenie gospodarcze, Ford zabronił używania w swoich dobrach maszyn rolniczych. W dobrach tych będą mogły być obecnie zatrudnione tylko siły ludzkie, dzięki czemu znajdzie tam pracę, prócz dotychczas zajętych 400 robotników, jeszcze dalszych dwustu.

Wspomniane zarządzenie Forda, dobrze świadczące o jego ludzkich uczuciach, powinno znaleźć naśladowców. Nie sposób przecież tolerować okrutnego dziwactwa, że idea postępu technicznego, w zasadzie dobra i słuszna, ma prowadzić do pogrążenia w nędzy człowieka, wynalazcę maszyny. Ludzkość musi się opamiętać i wydobyć z siebie pierwiastek miłości bliźniego, bez czego techniczny postęp zamienia się w gniotącą i okrutną zmorę.

Triumfalny powrót Lavala.



Powracającemu z Ameryki premjerowi Lavalowi zgotował Paryż entuzjastyczne przyjęcie. Na powitanie zebrały się niezliczone tłumy mieszkańców, w pośród których samochód premjera z trudem mógł się posuwać.

Świadkowie w krzyżowym ogniu pytań prokuratora i obrońców.

Jedenasty dzień procesu.

Od godziny 10 rano sala sądowa nie świeci, jak zwykle, pustkami. Ława oskarżonych pełna, ława obrończa pełna. Widocznie będzie zeznawał jakiś ważny świadek. Coś, jakaś sensacja wisi w powietrzu.

Pierwszy zeznaje świadek Laskowski. Niewiele wnosi nowego: na tle przemówień oskarżonego Sawickiego przypomina sobie, jak znany demagog chłopski rzucił na jednym wiecu groźbę: Ci, co nas krzywdzą, powinni wisieć.

Drugi świadek nauczyciel Benendo nie chce przysięgać. Uważa się za bezwyznaniowego. Sędzia śledczy zapisał go jako katolika.

Świadek zeznaje: Mowa o rewolucji.

— Oskarżeni chcieli wywołać rewolucję, czy nie chcieli?

Świadek się plącze. W pewnej chwili pada pytanie prokuratora Rauzego:

— Niech pan powie — tak abstrakcyjnie — coby pan wolał, czy żeby panu zrobiono sprawę karną o złożenie fałszych zeznań, czy też, by pana usunięto z partji?

Na sali zrywa się wielka burza. Oskarżeni, obrońcy coś z oburzeniem wykrzykują.

Burza powoli cichnie na wezwanie przewodniczącego.

Na sali zjawia się nowy świadek, górnik Soradzko. Niewiele dodaje nowego.

Następny świadek, Zając.

Świadek siada.

Wojciech Wójcik, komendant policji w Rudawce koło Krzeszowic. Thugutt, Witos, wreszcie rektor uniwersytetu i jeszcze kilka mówców.

Świadek Wójcik zeznaje, że mowa Witosa i prof. Marchlewskiego były zupełnie różne, niż innych mówców. Nie były tak gwałtowne, jak mowy posłów Walerona i Thugutta.

Przychodzi kolej na dalszego świadka przodownika Barona, a dalej na kmiotka Berezę, który naogół składał przychylne dla oskarżonych zeznania.

Tajemnicza dłoń kieruje zaburzeniami akademickiemi w Warszawie.

Warszawa. Wśród szeregów akademickich w Warszawie i wczoraj panowało silne podniecenie, które wyładowało się około południa w postaci ponownych bójek na dziedzińcu uniwersyteckim, na który przedostali się studenci żydzi. W lokalu bratniej pomocy i innych organizacyj akademickich, mieszczących się na terenie uniwersytetu powybijano szyby, pozrywano skrzynki do listów i próbowano zdemolować urządzenia wnątrz. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło 13 rannych akademików do szpitala św. Rocha, gdzie założono opatrunki. Kierownicy organizacyj akademickich nie mogą zorjentować się w sytuacji, nad którą już nie umieją panować. Całemu ruchowi przewodzą jakieś, bliżej nieznane jednostki.

Wszystkie klejnoty maharadży stały się łupem złodzieja.

Londyn. Zamieszkały w jednym z najlepszych hoteli londyńskich, członek konferencji Okrągłego Stołu, maharadża Darbanga, padł wczoraj ofiarą olbrzymiej kradzieży klejnotów.

Gdy maharadża bezpośrednio przed udaniem się na garden-party do pałacu królewskiego chciał uzupełnić swój strój klejnotami, okazało się, że klejnoty w niewytłumaczony sposób przepadły.

Wartość skradzionych klejnotów oceniana jest na pół miljona złotych.

Policja przypuszcza, że kradzież jest dziełem międzynarodowej szajki złodziejów, których zwabiła do Londynu obecność na konferencji Okrągłego Stołu bogatych książąt hinduskich, którzy zawsze podróżują z cennemi klejnotami.

Z kroniki żałobnej.

Ś. p. Artur Oppman.

Onegdaj w nocy zmarł w Warszawie znakomity poeta Artur Oppman, znany pod pseudonimem Or-Ot. Śp. Oppman niedomagał mniejwięcej od 10 dni, lecz nie zwracał uwagi na swój stan zdrowia. Przedwczoraj powrócił o godz. 7 wieczorem do domu i z powodu nieznacznego spadku sił udał się na spoczynek. Wobec wystąpienia niepokojących objawów braku tchu, wezwano lekarza, który stwierdził ostre zapalenie płuc już w stanie rozwiniętym. Wszelki ratunek był już spóźniony. Po północy Oppman życie zakończył.

—xox—

Wybuch tlenu zabił dwóch robotników.

Lublin. Wczoraj popołudniu w fabryce samolotów „Plage i Laśkiewicz" w Lublinie podczas próby wytrzymałości zbiornika z tlenem nastąpił wybuch. Robotnicy Franciszek Rozik i Tadeusz Jackowski zostali zabici odłamkami żelaza, ponadto zaś ranni zostali dwaj inni robotnicy, — których przewieziono do szpitala w stanie beznadziejnym. Na miejsce wypadku przybyła specjalna komisja, która prowadzi badania przyczyny wybuchu.

Powolne wymieranie Rzeszy.

Berlin. Według danych Urzędu Statystycznego Rzeszy w I. kwartale 1931 roku zanotowano 278.020 żywo urodzonych i 218.621 zmarłych. Przyrost netto wyniósł więc 59.399 wobec 103.061 w tymże okresie w r. 1930.

Gniazdo komunistycznych fałszerzy dokumentów wykryła wiedeńska policja.

Wiedeń. W związku z wykryciem komunistycznej fabryki fałszywych paszportów, dzienniki donoszą, że centrala ta dostarczała paszportów i innych dokumentów emisarjuszom i kurjerom rosyjskim.

Organizacja była nadzwyczaj rozgałęziona. Dotychczas aresztowano 14 osób, m. in. rysowniczkę Fryderykę Dicker. Zachodzi podejrzenie, że centrala fałszowała nietylko paszporty, lecz i in. dokumenty publiczne i prywatne.

Premjer hr. Karolyi wskazuje na przyczyny obecnych trudności gospodarczych Węgier.

Budapeszt. Onegdaj przy wypełnionej sali posłami, a galerji publicznością, wygłosił swe programowe przemówienie premjer hr. Karolyi, który scharakteryzował ciężkie położenie finansowe Węgier, dopatrując się źródła zła w traktacie pokojowym w Trianon. Według mówcy, należałoby układ ten poddać rewizji.

Obecne położenie światowego rynku pieniężnego uniemożliwia zaciągnięcie pożyczki konsolidacyjnej. Ale rząd węgierski jest zdecydowany wywiązać się ze wszystkich zobowiązań płatniczych i utrzymać zaufanie zagranicy.

Nie opłacił im się strajk.

Londyn. Przed paru tygodniami wybuchł na angielskich okrętach wojennych strajk. Przyczyną jego był zamiar obniżenia marynarzom pensyj. Po paru dniach strajk został zlikwidowany, przyczem minister marynarki oświadczył przed parlamentem, że żadne karne zarządzenia przeciw strajkującym marynarzom nie będą przedsiębrane. Okazuje się obecnie, że oświadczenie to nie było szczere, bo, jak donoszą nam, ostatnio zwolnionych bezterminowo ze służby w marynarce zostało 24 marynarzy, którzy w akcji strajkowej odgrywali wybitniejszą rolę.

Kiepura zachwyca Amerykan swym śpiewem.

Chicago. W poniedziałek 2 listopada odbył się w chicagowskiej Civic-Opera pierwszy występ Jana Kiepury.

Kiepura śpiewał Cavaradossiego w „Tosce"... Sukces był olbrzymi. Śpiewaka wywoływano niezliczone razy, a po arji z III aktu „Lucevan le stelle", którą artysta zmuszony był bisować, owacjom nie było końca.

Kronika bieżąca

Niedziela 8 listopada

Oktawa WW. Świętych.

Św. Gotfryda, bisk.

Św. Maura, bisk.

Słow.: **Sędziwój.**

Jutro, poniedziałek, 9. listopada: Św. Andrzeja z Awelina, wyznawcy.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6.44,	o godz. 16.11
Księżyca	o godz. 4.33,	o godz. 15.12

Z historii śląskiej.

8 listopada. 1620. Wojska Jana Jerzego brandenburczyka zostały pobite pod **Białą Górą** w Czechach. — **1703.** Poświęcenie nowego kościoła w **Żyglinie,** który zbudowano na miejscu spalonego (1700 r.) też z drzewa. — **1885.** Poświęcenie cechowni **na kopalni Hohenzollerna.** Aktu tego dokonał ks. Norbert Bonczyk, który też wygłosił przemówienie po polsku i niemiecku. — **1900.** Poświęcenie kościoła **w Załężu pod Katowicami.** Poświęcenia dokonał ks. dziek. Schmidt z Katowic. Równocześnie wprowadzono pierwszego prob. w osobie ks. Józefa Kubisa, rodem z Kujakowic pod Kluczborkiem. — **1902.** Umarł ks. dziekan Teodor Myśliwiec **w Opolu,** dawniejszy proboszcz po zmarłym ks. Bonczyku, w Bytomiu. — **1918.** Ostatni dzień cesarstwa niemieckiego.

9. listopada. 1780. Ponowny proces o pastwisko między **Studzienną i Starąwsią** wypadł na korzyść Nowych Zagród za wynagrodzeniem 1 i pół talara czynszu. — **1802.** Według spisanego protokółu wizytacyjnego, **kościół radzionkowski** jest na koszt patrona reperowany i za wzór wszystkim kościołom służący; w nim panuje porządek i czystość. **1851.** Ks. Jezuita Karol Antoniewicz odprawiał przez 8 dni misje św. **w kościele św. Trójcy w Bytomiu.** — **Od 9. do 14. 1913** odbywały się misje w kościele farnym **w Toszku.** Na końcu poświecono krzyż misyjny na pamiątkę. — **1918.** Cesarz niemiecki Wilhelm II podziękował, zabrał miljony i uciekł do Holandji. Dwudziestu dwóch książąt zrzekło się prawa do tronu.

— 11 listopada wolny od pracy w urzędach państwowych. Minister spraw wewnętrznych rozesłał okólnik do wojewodów, w którym mowa jest o święcie we wszystkich urzędach państwowych w dniu 11 listopada.

— Zrozumienie na prowincji dla powszechnego spisu ludności. Zgodnie z ustalonym programem przygotowań do drugiego powszechnego spisu ludności, we wszystkich województwach odbyły się już zjazdy referentów spisowych, którzy sprawują nadzór nad przeprowadzeniem spisu na terenie powiatu.

Jak wynika ze sprawozdań, złożonych przez referentów spisowych na tych zjazdach, na całym terenie Rzeczypospolitej ludność zarówno w miastach, jak i na wsiach, ustosunkowuje się bardzo życzliwie do spisu i władze spisowe nie napotykają z tej strony na żadne niemal trudności.

Ponadto okazało się na zjazdach, że referenci są już dostatecznie obznajmieni z organizacją spisu, i przeprowadzenie go powinno odbyć się bez żadnych przeszkód.

— Dażenia do stworzenia z łaciny języka międzynarodowego. Pod protektoratem światowej sławy profesora Tadeusza Zielińskiego odbyło się w Warszawie w lokalu Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy pierwsze zebranie organizacyjne grona osób zwolenników wprowadzenia łaciny jako języka międzynarodowego. Na zebraniu tem przedyskutowano opracowany przez mecenasa Kijeńskiego statut przyszłego Towarzystwa Zwolenników umiędzynarodowienia łaciny. Po uzgodnieniu go z naj wybitniejszym humanizmem w Polsce, będzie on przetłumaczony na łacinę i wówczas tekst polski i łaciński zostaną przedstawione odpowiednim władzom do aprobaty. W najbliższym czasie odbędzie się jeszcze jedno ostatnie zebranie organizacyjne, poczem zostanie zwołane walne zebranie, na którem ukonstytuuje się rzeczone Towarzystwo.

— O zaradzenie brakowi wody przy pożarach. W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się posiedzenie w sprawie propagandy budowy racjonalnych studzień, z uwagi zarówno na wymogi sanitarno - higjeniczne, jak i na usprawnienie akcji ratunkowej na wypadek pożarów.

We wszystkich oddziałach straży pożarnej na terenie całej Polski mają być powołani referenci wodni, którzy czuwać będą nad zapewnieniem we wszystkich miejscowościach dostatecznej ilości wody na wypadek pożaru.

Referenci wodni straży pożarnych pracować będą pod kierunkiem i kontrolą wojewódzkich referentów wodnych. W najbliższym czasie ministerstwo spraw wewnętrznych ustali najwłaściwszy typ studzień, odpowiadający zarówno wymogom sanitarnym, jak i wymogom bezpieczeństwa.

— Zwolnienie świadczeń na zwalczanie bezrobocia od podatku dochodowego. Ministerstwo skarbu, pragnąc przyczynić się do zwalczania bezrobocia, poleciło przy ustalaniu dochodu podatkowego osób prawnych zaliczać do kosztów uzyskania dochodu, podlegających potrąceniu na podstawie art. 6 ustawy, wszelkiego rodzaju wydatki, poniesione przez te osoby na cele walki z bezrobociem. Jednocześnie ministerstwo skarbu upoważniło izby skarbowe oraz Śląski Urząd Wojewódzki (wydział skarbowy) do umorzenia podatku, przypadającego od świadczeń na rzecz zwalczania bezrobocia, poniesionych przez osoby fizyczne.

— Rozporządzenie o uprawnieniach komisarzy Kas chorych. W dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej w sprawie uprawnień komisarzy organizacyjnych i zarządzających Kas chorych.

Kwestja ustalenia nowych uprawnień komisarzy pozostaje w związku z reorganizacją i scaleniem Kas chorych na terenie całej Polski.

„Miesiąc Propagandy Śląska".

Uroczystości „Miesiąca Propagandy Śląska" w Łagiewnikach.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. Przed kilkoma dniami zorganizował się w Łagiewnikach Śląskich lokalny komitet „Miesiąca Propagandy Śląska", na którego czele stanął naczelnik gminy p. Edward Rybarz. W skład komitetu weszli przedstawiciele wszystkich sfer i zawodów miejscowego społeczeństwa, a mianowicie: inżynier J. Fogt, zawiadowca kop. Skarboferm, inż. Ryszko, p. Boroński, komisarz policji, pp. Stępel, Michulski i Maternowski, kierownicy szkół, inż. Albrycht, inż. Kurysz, pp. Sklarek i Szarkowski, kierownicy urzędu celnego, p. Malcharek, radny gminny, p. Parzyk, sztygar, p. Multana, technik górniczy, p. Rak Wincenty, prezes Zw. posiedzicieli domów i gruntów, p. Szarek, sztygar, Skolik sztygar, prezes tow. śpiewu „Moniuszko", p. Jagiełka, prezes tow. gimnastycznego „Sokół", p. Białecki, prezes Zw. podoficerów rezerwy, p. Gladys, prezes Związku powstańców śląskich, Mielczarski, drogerzysta, p. Kępińska, przewodn. Tow. Polek, p. Brol, prezes Związku powstańców śląskich huta Hubertus, p. Stanikowa, przewodnicząca Tow. Polek huta Hubertus, p. Wosz, prezes kółka amat. „Wanda". Jako najbliższą imprezę komitet postanowił w niedzielę, dnia 8. listopada b. r. urządzić uroczystą akademję. Akademja ta pod nazwą „Wieczór Śląski" obejmie przedstawienie teatralne, odczyt deklamacje i popisy orkiestry polskich kopalń skarbowych. Kółko amatorskie „Wanda" odegra sztukę ludową w czterech aktach ze śpiewami p. t. „Obieżysasi". „Wieczór Śląski" odbędzie się na sali p. Szalonki, początek o godz. 18. Ze względu na szlachetny cel, na jaki dochód z „wieczoru" jest przeznaczony oraz ze względu na wysoką wartość artystyczną przewidywanych wystąpień, komitet organizacyjny oczekuje, że społeczeństwo miejscowe w Łagiewnikach weźmie liczny udział w uroczystości.

Zebranie komitetu „Miesiąca Śląska".

Król. Huta. Dnia 30. października br. na sali rady miejskiej w Król. Hucie odbyło się posiedzenie miejscowego komitetu „Miesiąca Propagandy Śląska", na którem został ustalony plan działalności komitetu. Na zebraniu tem delegat komitetu organizacyjnego p. mgr. Gajkiewicz przedstawił zebranym obraz działalności lokalnych komitetów na terenie różnych województw oraz wskazał na możliwości, jakie posiada miasto Król. Huta w akcji nietylko popularyzowania licznych zagadnień bytu Polaków na Śląsku Opolskim, lecz również i organizowania czynnej finansowej pomocy dla ulżenia doli rodaków po drugiej stronie granicy. Na wniosek prezesa komitetu p. dr. Majchera zebrani postanowili uprosić p. prezydenta Spaltensteina o objęcie protektoratu nad komitetem miejscowym „Miesiąca Propagandy Śląska" w Król. Hucie. Jako centralny punkt programu działalności komitetu uważać należy akademję uroczystą, którą postanowiono urządzić w dniu 28 listopada br. Akademja ta będzie wypełniona przemówieniem okolicznościowem, sztuką teatralną i produkcjami chóru młodzieży.

Powstanie komitetu „Miesiąca Śląska" w Ornontowicach.

Ornontowice w Pszczyńskiem. Akcja organizacyjna „Miesiąca Śląska" Z. O. K. Z. zataczając szerokie kręgi, trafia również i do małych miejscowości na terenie województwa śląskiego, gdzie społeczeństwo przyjmuje ją ze zrozumieniem i życzliwością, odpowiadając na apel komitetu organizacyjnego tworzeniem lokalnych komitetów. M. in. również mała gmina powiatu pszczyńskiego, mianowicie Ornontowice, zorganizowała swój lokalny komitet, w skład którego weszli pp. Molczyk Augustyn, jako przewodniczący, p. Jankowski, Raczek Rudolf, Szeroki Herman, Woluch Jan i Molczyk Maksymiljan.

Województwo śląskie.

*** O chleb dla swoich.** Dnia 22 bm. w Katowicach odbędzie się wiec w sprawie zajmowania posad w przemyśle na polskim Śląsku przez obywateli zagranicznych, których jest na polskim Śląsku około 3000. Są to przeważnie obywatele Rzeszy niemieckiej. Jak słychać, rozpoczyna się bardzo silna akcja, aby tych obywateli usunąć z posad z powodu bezrobocia miejscowych pracowników

*** Zbiórka na cele oświatowe na Śląsku.** Jak wiadomo, w czasie „Miesiąca Propagandy Śląska" zbiera się fundusze na prace oświatowe na Śląsku, szczególnie na Śląsku Opolskim .W najbliższą niedzielę, 8. bm. zbierać będą panie na cel powyższy przed kościołami, oraz po południu i wieczorem w kawiarniach i lokalach. Mimo ciężkich czasów, sądzimy, że każdy znajdzie choć kilka groszy na tak ważny cel.

*** Posiedzenie prezydjum wojewódzkiego komitetu „Miesiąca Propagandy Śląska" w Katowicach.** W środę, 4 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. prezydenta dr. Kocura posiedzenie prezydjum wojewódzkiego komitetu „Miesiąca Propagandy Śląska". W skład komitetu wchodzą poza prezesem pp. naczelnik dr. Regorowicz oraz prezydent Spaltenstein z Król. Huty jako wiceprezesi; pozatem w charakterze członków: pp. wicewojewodzina Saloniowa, prezesowa Niebieszczańska, Prabucka, drowa Regorowiczowa, ks. prob. Niedziela, starosta Wyglenda, prezes Lortz, naczelnik Rybarz, profesor Ligoń, dr. I. Nowak, redaktor Rumun i dr. Kudlicki.

Na posiedzeniu wczorajszem ustalono szczegóły programu akademji katowickiej, która odbędzie się w niedzielę 8 listopada rb. o godz. 11,30 w Teatrze Polskim, oraz przyjęto do wiadomości złożone przez p. Prabucką sprawozdanie komisji finansowej, która przygotowała na niedzielę 8 bm. zbiórkę na cele „Miesiąca", przed kościołami oraz w kawiarniach. P. drowa Regorowiczowa zapoznała Prezydjum z programem zamierzonego „Żywego Dziennika", który jako niezmiernie urozmaicona i niezwykła impreza odbędzie się w sobotę, 21 bm. o godzinie 8-ej wieczorem w salach koła towarzyskiego. Po zapoznaniu się z programem dnia śląskiego w radjo katowickiem w dniu 15 bm., przedstawił profesor Ligoń szczegóły dotyczące zamierzonej wystawy pamiątek plebiscytowych i powstańczych. Ze względu na szereg prac wymagających dłuższych przygotowań, postanowiono termin otwarcia wystawy przesunąć na okres późniejszy.

Na prowincji daje się zauważyć w związku z „Miesiącem Śląska" ogromny ruch; wszędzie, nawet w najodleglejszych zakątkach, organizuje się imprezy propagandowe. Niewątpliwie „Miesiąc Śląska" wypadnie na terenie całego województwa bardzo poważnie.

*** Zmiany w policji śląskiej.** Rada ministrów postanowiła przenieść w stan spoczynku 50 policjantów służby mundurowej. Z tego w stan spoczynku poszło 1 podkomisarz, 2 aspirantów, 2 starszych przodowników, 4 przodowników i 41 posterunkowych.

*** Ograniczenie produkcji hutniczej o 60 procent.** W dniu 5 bm. odbyło się we Wiedniu posiedzenie rad nadzorczych Katowickiej Spółki Akcyjnej i Zjednoczonych hut Królewskiej i Laury. Na posiedzeniu tem przyjęto plan zarządów wymienionych hut, który przewiduje **ograniczenie produkcji o 60 procent. Wobec tego z pierwszego przedsiębiorstwa zostałoby zwolnionych 4.371 robotników i 417 pracowników umysłowych, zaś z drugiego 2.618 robotników i 248 pracowników umysłowych.** W obu wypadkach podane liczby pracowników dotyczą urzędników ruchu. Poza tem przewidziana jest wielka redukcja pracowników generalnej dyrekcji zjednoczonych hut Królewskiej i Laury, której administrację przejęłaby Katowicka Spółka Akcyjna. Plan ten zostanie wprowadzony od nowego roku.

*** Ograniczenie ruchu na kopalniach księcia pszczyńskiego.** Gazety niemieckie donoszą o zamierzonych ograniczeniach ruchu na kopalniach księcia pszczyńskiego z powodu braku widoków na otrzymanie nowych większych zamówień na węgiel. Bieżące zaś zamówienia będą pokrywane z zapasów, znajdujących się na zwałach przy poszczególnych kopalniach. Wskutek tych ograniczeń nie nastąpią zwolnienia robotników. Natomiast zamierza się urlopować robotników, po 30 robotników z każdego oddziału. Nadto planuje się zaprowadzenie dalszych świętówek. Chodzą także pogłoski, że zarząd kopalń książęcych nosi się z zamiarem przejściowego unieruchomienia szybu w Łaziskach, o ile nie nastąpi poprawa w wysyłce węgla. W każdym razie widoki na przyszłość nie są zbyt różowe.

*** Groźba zwolnienia ośmiu tysięcy robotników na Śląsku.** W hutach górnośląskich zapowiedziana została redukcja w najbliższym czasie około 8 000 robotników. W związku z tem inspekcja pracy czyni wysiłki w kierunku zreorganizowania pracy w hutach górnośląskich w ten sposób, aby zredukowaniu uległa możliwie jak najmniejsza liczba robotników.

Usiłowania inspekcji pracy zmierzają do zredukowania czasu pracy w dniu i w tygodniu i rozłożenia pracy na możliwie największą liczbę zatrudnionych.

Z Katowickiego

Doniosła inicjatywa Miejskiej Kasy w zakresie oszczędności.

Katowice. Miejska kasa oszczędności w Katowicach, ul. Pocztowa 7 wydaje codziennie wszystkim rodzicom bez różnicy wyznania, zamieszkałym w obrębie miasta Wielkich Katowic, których dzieci kończą pierwszy rok życia, t. j. każdorazowo w pierwszą rocznicę urodzin dziecka, zawiązkowe książeczki oszczędnościowe, opiewające na kwotę 10 zł. wraz z skarbonką. Do podjęcia książeczki i skarbonki potrzebne jest okazanie odnośnego dokumentu urodzenia i legitymacji osobistej ojca wzgl. matki dziecka. Kasa wprowadza tę nowość poważnym kosztem z własnych funduszy (rocznie około 35.000 zł.), pragnąc w ten sposób zachęcać rodziców i każde dziecko do oszczędzania.

Przdstawienie teatralne i zabawa.

Katowice - Załęże. Dnia 8 bm o godz. 18 na sali p. Kobica ul. Wojciechowskiego 43, urządza Katolickie koło abstynentów oddział młodzieży w Załężu przedstawienie teatralne, połączone z bezalkoholową zabawą taneczną. Ceny miejsc są bardzo niskie od 1.— zł., do 2.— zł. wraz z zabawą. Uprasza się obywateli o poparcie. Czysty zysk przeznaczony jest na cele kulturalno - oświatowe dla wyżej wymienionego koła oddziału młodzieży.

Napad na żebraka przed sądem.

Katowice. W czwartek rozpatrywał sąd okręgowy sprawę napadu na żebraka w Pszczynie. Oskarżeni Fuchs, Żur, Pryszcz i Liszka napadli na ułomnego i niedorozwiniętego żebraka Sporysza i ukradli mu 4 złote z jego wyżebranych pieniędzy. Po tym czynie ulotnili się. Sąd skazał ich z wyjątkiem Liszki na 3 miesiące więzienia za kradzież.

Radna miejska zasądzona.

Katowice. Na czwartkowej rozprawie w sądzie grodzkim odpowiadała p. Koniarkowa, radna miejska za oszczerstwo, rzucone Monice Wolnej z Bogucic. Została uznana przez sąd winną i skazana na 8 dni aresztu z zamianą na grzywnę 80 zł. W przyszłości należałoby trzymać lepiej język za zębami.

Przedstawienie teatralne i zabawa.

Katowice. Staraniem związku tow. dobr. „Caritas" w Katowicach odbędzie się przedstawienie na rzecz najbiedniejszej ludności miasta w sali Domu Związkowego przy kościele Marjackim w Katowicach w dniu 7 bm. o godz. 5-ej po południu i 8 bm. o godz. 2 po południu dla dzieci oraz w dniu 8 bm. o godz. 7 wieczorem dla dorosłych. W programie przepiękny dramat na tle walk o zdobycie niepodległości p. t. „W górę serca", baśń ludowa p. t. „Rupieciarnia" oraz uroczy korowód, trojak śląski. Ze względu na dobór programu i cel przedstawienia upraszamy o łaskawe poparcie tej imprezy.

Wypadek śmiertelny w kopalni.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. W czwartek o godzinie 8 rano na kopalni „Polska" w Małej Dąbrówce zawalił się filar, przez co zasypany został górnik Błażej Fryc. Po godzinie akcji ratunkowej wydobyto już tylko zwłoki.

Zwłoki na torze.

Szopienice w Katowickiem. Na torze kolejowym między Szopienicami a Sosnowcem znaleziono zakrwawione zwłoki mężczyzny z obciętą nogą, opodal zaś porzuconą belę skór. Jak się okazało, są to zwłoki 20-letniego Fryderyka Makosza z Szopienic. Dochodzenie ustaliło, że Makosz podczas wykradania skór z pociągu towarowego — wypadł z wagonu i dostawszy się pod koła, poniósł śmierć na miejscu.

„Królowa przedmieścia" Krumłowskiego

Szopienice w Katowickiem. Dnia 8 bm. wystawia tow. śpiewu „Wyspiański" w Roździeniu - Szopienicach znaną sztukę Krumłowskiego p. t. „Królowa przedmieścia". Przedstawienie rozpocznie się o godz. 19-ej w sali p. Freunda przy ul. Piłsudskiego. Powyższe towarzystwo, chcąc przyjść z pomocą bezrobotnym, planuje urządzenie w najbliższym czasie kilku imprez śpiewaczych, z których cały dochód przeznacza się na ten właśnie cel. Jedną z takich imprez jest m. in. wystawienie wspomnianej sztuki — przyczem, przed rozpoczęciem przedstawienia — wystąpi poraz pierwszy w Szopienicach nowozałożony oddział chóru meskiego Tow. „Wyspiański". Repertuar pieśni, mających być wykonanych, niewątpliwie zadowoli nawet najbardziej wybrednych miłośników śpiewu. Miejscowa publiczność zna zresztą starania towarzystwa, które niejednokrotnie dało dowód prawdziwego zrozumienia, czem jest dla ludu dobre przedstawienie i jego wykonanie przez najlepsze siły, jakie towarzystwo posiada w gronie swych członków. Do przygrywek podczas przerw jak i w czasie przedstawienia wybrana została orkiestra Klubu Mandolinistów „Halka" znana ze swych licznych występów w Polskiem Radjo.

Bezczelna kradzież cebulek kwiatowych.

Siemianowice w Katowickiem. W ub. tygodniu skradli nieznani sprawcy z zieleńca przy szybie „Richter" przy ul. Sienkiewicza wszystkie korzonki kwiatowe. Złodzieje pozostałe krzewy pięknie znowu zasadzili.

Z Kró'. Huty

Posiedzenie rady miejskiej.

Król. Huta. Na środowem posiedzeniu rady miejskiej między innemi uchwalono pobierać 5 proc. od podatku gruntowego i budynkowego, ale tylko od tych, którzy płacą przeszło 100 zł. rocznie wspomnianego podatku. Pozatem ustalono opłaty od trunków w wysokości 3 proc. i lokali hotelowych w wys. 5 proc. na rzecz bezrobotnych. Uchwalono wydzierżawić na 99 lat grunt gminie parafji św. Józefa. Oprócz tego nazwano ulicę, łączącą ulicę Katowicką i Podgórną, ulicą ks. J. Dzierżonia. W końcu uchwalono zmianę statutu Miejskiej Kasy Oszczędności oraz rozpatrzono nagłe wnioski.

Żywa działalność harcerskiego hufca.

Król. Huta. Bardzo ożywioną działalność rozpoczął od kilku lat harcerski hufiec męski. Poczyniono w ostatnich czasach wiele inowacyj. Ogromny rozrost hufca nie może być również pominięty. Ogółem liczy on drużynę starszo-harcerską, drużynę włóczęgów, 10 drużyn harcerskich oraz 2 gromady wilcząt. Z pośród tych 10 drużyn 2 są gimnazjalne, 1 przy szkole handlowej, 2 przy szkołach powszechnych a reszta pozaszkolne. Wszystko to (oprócz 7 drużyn) powstało w ciągu ostatnich dwu lat. Ażeby dojść do takich rezultatów, trzeba było niezmiernej siły i energji, co całkowicie należy przyznać obecnemu komendantowi hufca. Przy komendzie hufca utworzono — obok już rok istniejącego referatu prasowego — referat do spraw wychowania fizycznego, która to dziedzina przed dwu laty była prawie że zupełnie zaniedbana. Obecnie na tem polu hufiec król.-hucki może się poszczycić nielada rekordami. Zaznaczyć należy, że dzięki niestrudzonemu prezesowi Centr. Koła Przyjaciół Harcerstwa p. prezydentowi W. Spaltensteinowi, udało się uzyskać nową izbę dla komendy hufca w szkole XIV przy ul. 3 Maja. Praca przez to jest bardzo wydatnie ułatwiona. W ostatnich dniach cały hufiec brał udział w uroczystości poświęcenia „Domu Ludowego" w Król. Hucie. Obecnie wre praca w „harcówkach" i świetlicach ku dalszemu rozwojowi ducha i ciała naszych harcerzy. (Zbeg.)

Zasądzenie rabusia i podpalacza w jednej osobie.

Król. Huta. W czwartek odpowiadał przed sądem grodzkim Henryk Kania. W czerwcu roku ub. wraz z 3 towarzyszami dokonał włamania w zabudowaniach kopalni „Paweł" w Chebziu i skradł na szkodę firmy Dylla z Katowic farby i oleje. Po dokonaniu kradzieży podpalili domek. Policja ujęła wtenczas tylko trzech bandytów, którzy w marcu otrzymali zasłużoną karę. Kania zaś zdołał zbiec Sąd skazał Kanię na 6 miesięcy więzienia.

Oszust chciał pobrać zasiłek.

Król. Huta. K. Majnert zaopatrzywszy się w legitymację Alfreda Brodera, siedzącego w więzieniu, udał się po zasiłek dla bezrobotnych. Urzędnicy jednak, wiedząc, iż Broder siedzi w więzieniu, nie dali mu zasiłku, lecz oddali go policjantom. Będzie on odpowiadał za oszustwo.

Sprzeniewierzył pieniądze za sprzedane kartofle.

Król. Huta. Emil Grabowski, z ul. Wolności miał zakupić handlarce Marji Brandziok 55 centnarów ziemniaków na ul. św. Piotra. Zakupionych jednak kartofli nie oddał Brandziokowej, lecz sprzedał je a pieniądze sobie przywłaszczył.

Z Świe'ochłowickiego

Jak oszukują w Będzinie!

Dąbrówka Wielka w Świętochłowick. Z całego niemal Śląska jeżdżą ludzie do Będzina po różne zakupy, gdzie padają zazwyczaj ofiarami oszustów. Między innymi wybrał się do Będzina niejaki Joachim N. z Dąbrówki Wielkiej. Jakiś osobnik zaproponował mu na ulicy Kołłątaja kupno 3 metrów materjału. Gdy N. oglądał materjał, podszedł jekiś drugi osobnik, który zachwalał towar i chciał za niego zapłacić 60 złotych. N. połakomiwszy się na niską stosunkowo cenę zapłacił 59 złotych. Gdy osobnicy ci oddalili się, N. spostrzegł, że padł ofiarą oszustwa, gdyż towar przedstawiał wartość zaledwie 10 złotych. — Stąd jedna nauka, że nie należy jeździć po towary do Sosnowca i Będzina, gdzie nietylko oszuka żyd, ale także rzezimieszek a wkońcu okradnie złodziej. Kupować trzeba tylko na miejscu u kupców rzetelnych i to u chrześcijan.

Otwarcie wystawy przeciwalkoholowej.

Ruda w Świętochłowickiem. Na sali Domu Związkowego przy kościele św. Józefa otwarto szóstą z rzędu wystawę przeciwalkoholową w środę, dnia 4 listopada rb. Otwarcia dokonał ks. wikary Klimza w zastępstwie ks. radcy Skrzypczyka, który będąc służbowo zajęty nie mógł być obecny. Ks. Klimza w przemówieniu swem wskazał na potrzebę akcji przeciwalkoholowej to też inicjatorom za zorganizowanie wystawy wyraził uznanie. Pan prof. Sławiński z Mysłowic wygłosił okolicznościowy, bardzo interesujący wykład, a następnie objaśniał poszczególne eksponaty. Z okazji wystawy wygłosi w niedzielę 8 listopada prof. ks. radca Josiński z Katowic 2 kazania, a mianowicie o godz. 9-ej dla dzieci i na sumie. Wystawa czynna jest przez cały dzień aż do poniedziałku 9 bm. południa, poczem przeniesiona zostanie do Mikołowa. Poleca się miejscowym mieszkańcom zwiedzenie wystawy. Bezrobotni w godzinach popołudniowych mają wstęp wolny.

Skazanie inspektora biura gminnego.

Ruda Śl. w Świętochłowickiem. Inspektor biura gminnego Adolf Krzon odpowiadał w czwartek przed sądem grodzkim w Król. Hucie za sprzeniewierzenie grosza publicznego. Oskarżony, mający duże dochody, prowadził życie nad stan. Sprzeniewierzył on w latach 1927—28 472,73 zł., za co skazano go na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Drugi wypadek miał miejsce w r. 1928, kiedy to przywłaszczył sobie blisko 5 tys. zł. Po wykryciu sprzeniewierzenia, K. został zawieszony w urzędowaniu a sprawę oddano do sądu. Krzon został skazany na rok więzienia.

Z Pszczyńskiego

Kłopoty księcia pszczyńskiego.

Pszczyna. Jak wiadomo, książę pszczyński posiada również duży majątek na Dolnym Śląsku, który także dotknięty został przesileniem gospodarczem. Ludność tamtejsza, stale podburzana przez komunistów, stosuje wobec zarządu dóbr księcia pszczyńskiego metody iście bolszewickie. Do jednych z nich należy niepłacenie czynszu dzierżawnego. Istnieją lokatorzy, którzy od 3-ch lat nie płacą dzierżawy. Gdy w ostatnich dniach zarząd wystąpił do sądu ze skargą, w mieiscowości Libichau, lokatorzy utworzyli związek i uchwalili wogóle nie płacić dzierżawy.

Z Rybnickiego

Wypowiedzenia pracy w kopalni.

Rydułtowy w Rybnickiem. Kopalnia Szarlotta" z dniem 1 listopada rb. wypowiedziała pracę wszystkim tym robotnikom, którzy nie wyrazili zgody na dobrowolną obniżkę zarobków w wysokości 6 procent. O powyższem kopalnia zawiadomiła komisarza demobilizacyjnego. Jak słychać, organizacje zawodowe będą interwenjować w tej sprawie u władz inspekcji pracy. — Otóż skutki „roboty" pewnych organizacyj zawodowych, które zdradziły sprawę robotniczą, nawołując do zgody na obniżkę zarobków. Przy tej robocie zdradzieckiej pomagali „wybrańcy" ludu, jak korfantowski poseł p. Szulik i inni. Powinni robotnicy sobie to zapamiętać. Przyjdzie czas, że właśnie ci sprzedawczycy zdobyczy robotniczych zbliżą się do robotników o poparcie i co więcej o głosy przy wyborach. Wtedy należy im odpłacić pięknem za nadobne.

Śmierć i pogrzeb kolejarza.

Wodzisław w Rybnickiem. Dnia 4. bm. odprowadzono na wieczny spoczynek śp. Jana Klapucha, kolejarza. Należał on do zacnych obywateli miasta. W pogrzebie udział wzięło wiele kolejarzy i orkiestra. W czasie wykonywania pracy zawodowej uderzył się w nogę, lecz nie przeczuwając nic złego, nadal pracował i nie zwracał zupełnie na to uwagi. Po pewnym czasie jednak rana stała się tak niebezpieczną, że musiano mu odjąć nogę. Jednak i to nie pomogło, bo w tych dniach wyzionął duszę. Niech odpoczywa w pokoju!

Z Śląska Opolskiego.

Z Prudnickiego.

Pewien osobnik w **Puszynie** zostawił widły na wozie naładowanym sianem. Kiedy gospodarz skoczył na wóz, konie nagle ruszyły z miejsca. Z tego powodu gospodarz utracił równowagę i nadział się na widły, raniąc się w udo.

*

Niespodzianie zeszedł z tego świata robotnik Rölle z **Prudnika.** Śmierć zaskoczyła go w tutejszym kościele parafjalnym. Przyczyną nagłego zgonu był udar serca.

Z Nyskiego.

Pewien 6-letni chłopczyk w **Odmuchowie** spadł z wozu naładowanego burakami. Dziecko doznało śmiertelnych obrażeń i zmarło w kilka godzin po wypadku.

*

Zatrudniony przy robotach około zapory wodnej w **Odmuchowie** palacz Niegsch z Nysy dostał się pomiędzy parowóz a ścianę budynku, przyczem uległ zgnieceniu klatki piersiowej. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Z Dobrodzieńskiego.

Z więzienia sądowego w **Dobrodzieniu** uciekł pewien włóczęga, aresztowany pod zarzutem wałęsania się uprawiania żebraniny. Zbiega dotychczas nie przytrzymano.

*

W ostatnim czasie cegielnia miejska w **Dobrodzieniu** miała tak słaby zbyt na cegłę, że prasy musiano unieruchomić a w tych dniach zamknięto całą cegielnię. Z tego powodu liczba bezrobotnych w Dobrodzieniu powiększyła się o 20 osób.

Z Kluczborskiego.

Przed kilku dniami w nocy włamano się do budynku dworcowego w **Bąkowie.** Przy pomocy wytrychów sprawcy wtargnęli do przedpokoju budynku i żelazem wyłamali drzwi do ubikacji kasowej, gdzie bez skutku usiłowali rozbić wmurowaną szafę żelazną. Możliwie, że przy pracy przeszkodzono im i uciekli przez okno poczekalni. Jeszcze tego samego dnia policja pochwyciła włamywacza w sobie bezrobotnego czeladnika kowalskiego z Bąkowa. Odstawiono go do więzienia.

Z Kozielskiego.

Przeprowadzona rewizja w kasie gminy **Pokrzywnica** wykazała brak kwoty 1 124 marek .Kasjer gminy, zapytany, gdzie są pieniądze, wzruszył tylko ramionami Rada gminna uchwaliła skierować sprawę do sądu.

Znalezienie skarbów królowej Saby?

Prasa londyńska podała niedawno wiadomość, że p. Heyter, polując w Afryce na lwy, miał znaleźć w pobliżu Addis - Abeby, stolicy Abisynji, skarby królowej Saby. Część tych skarbów miał nawet przywieźć do Londynu.

Podanie abisyńskie, zachowane potomności w „Księdze królów“ (Tarik Neğuszti), uważa za biblijną królowę Saby Makedę, która panowała w ciągu siedemdziesięciu pięciu lat. Królowa Saby oznacza właściwie królowę południa, to znaczy całej połaci południowej Abisynji, od Masawy do cieśniny Bab-el-Manbed i, możliwie, nawet do wschodniego wybrzeża Arabji, czyli Jemenu. Istnieją, mianowicie, dwie Saby, jedno miasto w Abisynji i drugie w Arabji. To ostatnie miasto jest prawdziwą Sabą, starożytniejszą od abysińskiej. Saba arabska jest ojczyzną Sabejczyków, którzy przesiedlili się do Abisynji za czasów przedhistorycznych.

Król Salomon rozesłał do wszystkich krajów świata wysłanników, aby zbierali materjały drogocenne, potrzebne na budowę swej świątyni. Gdy o tem dowiedział się kupiec abisyński, Tamrin, udał się do Jerozolimy, aby zapoznać się bliżej ze sławnem panowaniem Salomona i donieść o swych spostrzeżeniach Makedzie, królowi Aksumu. Królowa przedsięwzięła wspaniałą podróż do Jerozolimy, gdzie przyjęła wiarę w Boga Izraela. Ze związku z Salomonem urodził się jej syn, którym był Menelik ibn Hakam („Syn mędrca“). Ibn Hakam również zwiedził święte miasto. Salomon uznał go za swego syna, dzięki pierścieniowi, podarowanemu jego matce. Potężny król Jerozolimy ukoronował swego syna królem kraju Południa i odesłał zpowrotem, zaopatrzywszy go w kopję świętych ksiąg żydowskich oraz oddał do jego dyspozycji przedstawicieli kultury żydowskiej, wybranych z pośród 12-tu szczepów. Izraelici ci postąpili tak samo, jak i ich przodkowie, gdy opuszczali ziemię niewoli (Egipt), to znaczy zabrali z sobą skrycie najświętsze przedmioty swego kultu, między któremi znajdowała się także „arka święta“, czyli kufer, w którym hebrajczycy przechowują tablice ustaw. Salomon puścił się natychmiast w pogoń za synem i swymi dawnymi poddanymi, lecz nie zdążył ich dogonić. To też musiał wykonać dla swej świątyni dobrą kopję arki świętej, którą żydzi, nieświadomi kradzieży, wzięli za oryginał.

Królowa Saby miała rządzić osobiście krajem podczas niepełnoletności Menelika. Kronika abisyńska ustala, że śmierć królowej nastąpiła w 986 r. przed Chrystusem, to znaczy w czasie, gdy panował jeszcze Salomon.

Sprytni oszuści w Niemczech.

Policja berlińska wpadła na trop szajki, która wynalazła dowcipny sposób „wygrywania“ na loterji. Oto członkowie bandy notowali sobie numery losów wystawionych w wystawach kolektur, następnie udawali się na ciągnienie, które w Niemczech odbywa się publicznie. Gdy na któryś z zanotowanych przez nich numerów padła wygrana, spieszyli oni szybko do danej kolektury i wykupywali ów los. Zdołali oni między innymi zakupić w ten sposób los, na który padła wygrana 100.000 marek.

Straszna zemsta szaleńca.

W dzielnicy portowej miasta Liverpool w Anglji zdarzył się wypadek, który postawił na nogi władze bezpieczeństwa, mianowicie zamach na willę niejakiego Bettinsona. Nieznany sprawca podłożył pod dom ładunek dynamitu z mechanizmem zegarowym. Zamachowiec porzucił zbrodnicze narzędzie w suterenie. Bomba wybuchła, zrywając część domu, która się zawaliła. Na szczęście nastąpiło to w skrzydle domu niezajmowanem przez nikogo. Tylko tej okoliczności zawdzięczając, uniknięto ofiar w ludziach.

Energicznie przeprowadzone śledztwo dało nieoczekiwane wyniki: okazało się, że zbrodniczego czynu dokonał niejaki William Andrew Malcolm Simmes z zawodu inżynier górnik. Simmes bywał w domu Bettinsonów, jako przyszły narzeczony panny Violetty Bettinson.

Ostatnio Simmes był źle widziany w domu Bettinsonów, którym niezrównoważone zachowanie się jego nasuwało niepokające podejrzenia. Z zeznań poszkodowanych wynika, że Simmes spotkał się z stanowczą odmową rodziców panny zezwolenia na to małżeństwo. Gdy wreszcie to samo uczyniła niedoszła narzeczona, Simmes zapowiedział „żywiołową zemstę“.

Na podstawie tych danych, sędzia pokoju p. Humpreyes nakazał aresztowanie Simmes'a, którego znaleziono w porcie liverpoolskim. Zatrzymany nie umiał wyjaśnić, w jakim celu krążył w dokach portu gdzie widywano go od pewnego czasu. Dalsze dochodzenia dały wyniki wprost sensacyjne, okazało się, że Simmes uciekł ze szpitala dla umysłowo chorych w Wallton. Po sprawie, umieszczono ponownie nieszczęśliwego szaleńca w domu dla niebezpiecznie chorych umysłowo.

Drobiazgi.

+ **Bieda i rozkosz.** Jedni płaczą, drudzy się śmieją, jestto odwieczna muzyka, której kompozytorami są: bieda i rozkosz.

+ **Bandery polskie.** Okręty i statki polskie na Bałtyku, które były własnością króla lub kupców, używały właściwych sobie bander. Bandera królewska miała orła białego w polu czerwonem. Bandera zaś kupiecka miast polskich, miała rękę po ramię z mieczem w dłoni, w polu także czerwonem. Paprocki w XVI wieku określa, że bandera to „chorągiew z herbem, szczególniej nad masztem okrętowym, z której kroju, barwy, malowania w herby poznać można jakiego narodu okręt“.

+ **Drzewa dostarczające wodę.** Na jednej z wysp, leżących niedaleko afrykańskiego wybrzeża a pozbawionej źródeł, jezior i strumieni, rosną drzewa, których liście pochłaniają wilgoć z powietrza i dostarczają wody mieszkańcom. W lasach Waszyngtonu i Kolumbji także spotyka się drzewa, z których przez całą noc kapie woda.

———xox———

Sprawy robotnicze.

Groźba strajku w Niemczech.

Groźba wybuchu strajku miljona robotników jeszcze nie minęła. Na zebraniach związków zawodowych powzięto ostre rezolucje, wypowiadające się przeciwko wszelkim obniżkom płac. O ile rząd będzie chciał narzucić robotnikom nowe stawki płac, może to doprowadzić do strajku.

Radjo w świątyni zmarłych cesarzy.



W Dzień Zaduszny odbyła się w Wiedniu z podziemi, gdzie mieszczą się trumny ze zwłokami cesarzy i arcyksiążąt austrjackich transmisja wywiadu ojca Gruftmeistera ze speakerem radjo wiedeńskiego.

Policja londyńska w poszukiwaniu szefa policji francuskiej.



Prefekt policji paryskiej Chiappe stał się przyczyną wielkiego zdenerwowania policji angielskiej. Mianowicie Chiappe zniknął nagle z hotelu, w którym zamieszkał i wszelki ślad po nim zaginął. Wiadomość o tem postawiła na nogi całą policję angielską, która poważnie zatrwożyła się o los swego francuskiego kolegi. Wszystkie poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. Jakież jednak zdziwienie było, kiedy „zaginiony“ pojawił się w hotelu z powrotem cały i nitknięty i z uśmiechem oświadczył, że chcąc poznać Londyn takim, jakim jest w rzeczywistości, zdecydował się samotnie zwiedzić to miasto. Przedsięwzięcie to udało mu się zupełnie, gdyż nawet czujne oko policji londyńskiej nie umiało wpaść na ślad sprytniejszego szefa policji paryskiej. Powyżej na prawo widzimy p. Chiappe z małżonką i dyrektora policji Guicharda.

Wzgardzona.

Obrazek z XVII wieku przez **Sta.**

I.

W pięknej dolinie nad rzeką Rabą leżała przed laty wieś duża i bogata Godów. Oprócz pańskiego dworu, podwórza i ogrodu, wznoszących się na małem wzgórzu, reszta wioski rozsiadła się nad Rabą; długi szereg chat włościańskich ciągnął się po jednej stronie drogi, podczas gdy po drugiej stronie leżały wielkie sady i ogrody przerznięte rzeką.

Było to już pod koniec sierpnia 1651 roku; dzień był nadzwyczaj gorący, słońce płonąc jak rozpalona kula, zalewało żywym ogniem ziemię. W całym Godowie panowała jakaś martwa cisza i spokój, jakby wszyscy mieszkańcy wymarli, lecz nie było w tem nic dziwnego: dziś właśnie miano ukończyć żniwa, zebrać resztę obfitych plonów, których już pełne były stodoły i brogi.

Kto tylko miał zdrowe ręce i nogi, biegł w pole; nawet dzieci nie było widać na wsi: jedne pociągnęły za starszymi do żniwa, inne, zmordowane upałem, posnęły w cieniu rozłożystych grusz i jabłoni.

Przed jedną tylko chatą, ocienioną stuletnią może lipą, bawiło się dwoje dzieci, siedmioletni chłopiec i pięcioletnie dziewczątko, krzycząc i hałasując głośno.

Naraz na progu domu stanęło dziewczę lat piętnaście, wysokie i zgrabne, z ładną i miłą, ale bladą, wymizerowaną twarzyczką; niebieskie oczy dziewczęcia podkrążone były sinemi obwódkami. obfite, jasne włosy zebrane w jeden warkocz, wymykały się z pod białej chusteczki, okrywającej kształtną małą główkę i spadały na plecy na grubą koszulę, która wraz z krótką wyblakłą spódniczką i połatanym fartuchem, stanowiła całe ubranie dziewczęcia, dostateczne zresztą na tak wielkie gorąco.

— Macioś! Józka! — zawołało dziewczę do hałasujących dzieci. — A cichoż bądźcie! Nie wiecie to, że Kachna chora?

— Wiemy! wiemy! — odpowiedział swawolny chłopiec. — Ale czemu to ty, Terko, nigdy nie chorujesz, tak jak Kachna?

— Ano, tak, czemu to jeno Kachna piszczy i stęka, a nam nie dasz się głośno bawić? — dodała mała Józka.

— Bo widzicie, mnie Ojciec niebieski dał zdrowie — odpowiedziała Terka, podnosząc oczy z wdzięcznością w górę — nic mnie nie boli, to i nie narzekam, a biedna Kachna...

— Jest leniuch! — przerwał Macioś. — Tak powiedziała Stachowa, ona woli leżeć, jak robić prawda to?

— Wstydź się, tak nie ładnie mówić na chorą siostrę — zgromiła Terka chłopca. — Nie musisz powtarzać, co Stachowa mówiła. Oto, lepiej gródźcie sobie ogródek, albo budujcie piec z piasku, a nie krzyczcie tak.

— Ja wolę w konie się bawić! Dalej, Józka, bądź źrebakiem i chwyciwszy tasiemki fartuszka swej małej siostrzyczki, galopował wraz z nią około lipy.

W tej samej chwili dał się słyszeć gniewny głos z wnętrza chaty, więc Terka zostawiła dzieci i szybko wbiegła do domu.

W jasnej czystej komorze za świetlicą leżała na łóżku Kachna, dziewczyna dwa lata starsza od Terki, swej stryjecznej siostry. Miała ona przed trzema dniami febrę, wskutek przejedzenia się owocem, przeto nieco zasłabła; a że upał był wielki, więc wolała leżeć na łóżku w chłodnej komorze, niż iść w pole do pracy, choć zdrowa dziś była zupełnie.

— Czego te bachory tak wrzeszczą? — spytała Kasiuchna ze złością. — Sprawiedliwie matka mówią, żeś ty, Terko, do niczego, bo ani dzieci nie umiesz uskromić.

— Nie gniewaj się Kasiuchno. Wiesz, jaki Macioś pustonośny, a i Józce też nie brakuje.

— O, ty ino na drugich umiesz spędzać... Lepiej byś mnie oto z much oganiała; chciałabym trochę spać, jeno przed temi utrapionemi robakami nie mogę.

— Czemu nie... toćbym cię oganiała, ale że to mam dużo roboty... nie skończę do wieczora...

Tu zamyślała się Terka, wodząc oczami po izbie, jakby czego upatrywała, a wreszcie zawołała, uderzywszy lekko w dłonie:

— Już wiem, co zrobię! Dzieci tam jako uciszę i muchom ciąć cię nie dam, a sama będę mogła pomywać. Czekajno na chwilę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z dalszych stron.

Kłują ich w oczy polskie nazwy.

Królewiec. Celem zatarcia polskiego pochodzenia nazw miejscowości w Prusach Wschodnich władze niemieckie ostatnio zmieniły nazwę gminy Pieczarki na Bergensee oraz wsi Patylsze na Insterwalde.

Zbuntowani więźniowie podpalają swe sienniki.

Berlin. W jednym z zakładów karnych w Hamburgu wybuchł wczoraj bunt więźniów. Zbuntowani więźniowie zabarykadowali się w celi, podpalając sienniki. Dozorcy z rewolwerami w rękach musieli przemocą wyłamać drzwi, aby pokonać opór zbuntowanych.

Nędza pchnęła go do zbrodni.

Berlin. W dzielnicy Wschodniej wydarzyła się tragedja rodzinna. 35-letni robotnik Kurt Loge zamordował swą żonę i 4-letnie dziecko, poczem sam popełnił samobójstwo. Drugie jego dziecko znaleziono w łóżku martwe z głodu. Powodem rozpaczliwego kroku robotnika była nędza, skutkiem bezrobocia.

100 pożarów w ciągu 14 dni.

Hamburg. Z okręgów Hildesheim, Braunschweig i Hameln donoszą o 100 pożarach w ciągu 14 dni, wynikłych najprawdopodobniej wskutek podpalenia. W związku z tem aresztowano szereg osób.

Autobus pod kołami pędzącego pociągu.

Wiedeń. W miejscowości Parndorf zderzył się na przejeździe kolejowym pełen pasażerów autobus z pociągiem towarowym. 3 osoby poniosły śmierć, 14 jest ciężko rannych, reszta lżej. Autobus został zdruzgotany.

Obawa przed utratą oszczędności przyniosła zwycięstwo rządowi.

Wiedeń. Londyński korespondent „Neue Freie Presse" twierdzi, że do klęski partji robotniczej przyczynił się w znacznej mierze b. kanclerz skarbu Snowden, który w agitacji wyborczej rzucił twierdzenie, że zasiłki dla bezrobotnych finansowane przez kasy oszczędności stanowią niebezpieczeństwo dla składek oszczędnościowych. Twierdzenie to wywołało panikę wśród ludności, posiadającej książeczki oszczędnościowe i ujawniło się w rezultatach wyborczych. Korespondent „Neue Freie Presse" uważa za nieprawdopodobne, aby nowy rząd utworzył niezwłocznie związek celny z dominjami angielskiemi. Prawdopodobnem jest, że rząd angielski będzie się starał, przed powzięciem takich decyzyj, uzyskać ustępstwa handlowo-polityczne od państw innych.

Pociąg zmiażdżył samochód i pasażerów

Morawska Ostrawa. Niedaleko Hulczyna najechał pociąg osobowy na samochód, wiozący 5 osób powracających z Opawy do Średniej Suchej na Śląsku Cieszyńskim. Cztery osoby zostały zabite, jedna walczy ze śmiercią.

Straszna katastrofa górnicza.

Londyn. W jednej z największych kopalń węgla w Szkocji, położonej w m. Bowhill, wydarzyła się na głębokości 600 metrów pod ziemią katastrofa, której ofiarą padło 10 górników. Wybuch gazów podziemnych był tak silny, że w całej okolicy zadrżały szyby w oknach. Na dno kopalni zjechała ekspedycja ratunkowa, która wzięła ze sobą 6 klatek z kanarkami. Klatki umieszczono w chodniku, gdzie nastąpiła eksplozja. Ptaki wkrótce zdechły w powietrzu, przesyconem trującemi gazami. Po 6-ciu godzinach ciężkiej pracy zdołano usunąć gruzy i znaleziono w miejscu katastrofy zmiażdżone zwłoki 6-ciu górników.

Hitler wyciąga swe macki poza granice Rzeszy.

Kowno. W ostatnich czasach daje się zauważyć w państwach bałtyckich wzmożona działalność wśród mniejszości niemieckich. Działalność tę przypisują partji hitlerowskiej. Urzędowa „Lietuvos Aidas" donosi, że ostatnio Hitler wysłał do państw bałtyckich jednego z przedstawicieli swego sztabu, który ma za zadanie czuwać nad organizowaniem hitleryzmu w tych krajach.

Przegląd religijny

Kurs instrukcyjny w Trzebini.

Dnia 26 października odbył się kurs instrukcyjny dla księży, pragnących się wyszkolić w sposobie dawania rekolekcyj. Kurs odbył się w Trzebini u OO. Salwatorjanów przy udziale 37 księży z różnych stron Polski. Poruszono następujące tematy: „Rekolekcje zamknięte przerabiają człowieka wewnętrznie", „Rodzaje i plany rekolekcyj", „Tematy rekolekcyjne i osoba rekolekcjonisty", „Jak organizować kursy rekolekcyjne". W ożywionej dyskusji wyrazili uczestnicy życzenie, by w jaknajkrótszym czasie urządzono w Trzebini dłuższy, przynajmniej dwudniowy, kurs instrukcyjny. Zainteresowanie było bardzo duże, tak, że jeden z kapłanów został zaraz na rozpoczynający się kurs rekolekcyjny jako hospitant, by się szkolić w dawaniu rekolekcyj. Przewodniczącym kursu był ks. prałat Sędzimir z Częstochowy a JE. ks. biskup Rospond z Krakowa serdecznem przemówieniem i arcypasterskiem błogosławieństwem dodał zapału wszystkim uczestnikom kursu.

500-lecie parafji.

Niedawno odbyła się wielka uroczystość 500-lecia powstania parafji pod wezwaniem Matki Boskiej Różańcowej w Łaznowie dekanatu tomaszowskiego diecezji łódzkiej. By godnie uczcić ten pamiętny w dziejach parafji dzień, miejscowy pasterz, ks. Stanisław Rabiński, zorganizował 8-dniowe rekolekcje dla wiernych, które były prowadzone przez księży Jezuitów z Kalisza. Uroczystości jubileuszowe odbyły się z udziałem JE. ks. biskupa Tomczaka, sufragana łódzkiego.

Samolubstwo przyczyną kryzysu.

„Osservatore Romano" omawiając przyczyny klęski bezrobocia, o którem mówi Ojciec Św. w ostatniej swej encyklice, i podając cyfry bezrobotnych w różnych krajach, zaznacza: „Cyfry wielce mówiące dowodzą całej powagi sytuacji i wypływającej z niej konieczności wysłuchania bez zwłoki słów wspólnego Ojca, aby ulżyć o ile można następstwom tak wielkiej nędzy". Podkreśla następnie „Osservatore Romano" wysiłki różnych rządów w kierunku zaradzenia klęsce i oświadcza, że należy „życzyć sobie, aby do inicjatywy władz istniejących dołączyła się inicjatywa prywatna, albowiem żaden wysiłek nie jest zbędnym, skoro idzie o zmiany nieużytego pieniądza na dzieło trwałe". „Kryzys finansowy — kończy „Osservatore Romano" — pod pewnym względem nie jest niczem innem jak wyrazem największego kryzysu moralnego, wywołanym bezpośrednio przez egoizm. Skoro pokona się ten egoizm, otworzą się wyraźnie drogi do nowej pomyślności. Do tego to zwycięstwa miłosierdzia zmierza Namiestnik Chrystusa w słowach, które wzruszają wszystkie serca".

Święto młodzieży.

W dniu 15. listopada przypada doroczne święto młodzieży, skupionej w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej. W tej sprawie J. E. ks. kardynał Prymas Hlond wydał odezwę, w której czytamy: „Jednocześnie wyrażam życzenie, by dzień, w którym młodzież z pod znaku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z zapałem wyznawać będzie swoje przekonania katolickie, stał się wielką manifestacją wszystkich moich diecezjan na rzecz Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, tych najmłodszych, lecz piękne nadzieje rokujących członków Akcji Katolickiej. W dniu tym złóżcie dowód, diecezjanie moi, że niezłomnie dążycie do tego, aby młodzież pogłębiła swe wychowanie w szczerze katolickiej organizacji, jaką są Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Młodzież zaś niechaj ma tę świadomość, że społeczeństwo katolickie gotowe jest w każdej chwili wspierać ją na drodze wzniosłych dążeń, a w razie potrzeby bronić jej przed wpływami nieprzyjaciół wiary świętej".

Różnorodność języków a praca misyjna Kościoła.

Skrupulatna ankieta ks. Ottona Meyera wykazała, że tubylcy Nowej Irlandji mówią czternastu językami, krajowcy Nowej Anglji posługują się dwunastu językami, krajowcy z wysp Manus czterema, a prawie wszyscy robotnicy tego kraju używają specjalnego żargonu napół angielskiego, napół tubylczego, zwanego „tobkoi". 170.000 mieszkańców, poznanych dotychczas na terytorjum wikarjatu apostolskiego Rabaul (drobne wyspy na Pacyfiku i wschodnia część Nowej Gwinei) mówi 70-ma językami. Jest rzeczą zrozumiałą, że ta różnorodność języków ogromnie utrudnia pracę misyjną Kościoła.

Radjostacja watykańska zaczyna transmitować obrazy.

Eksperymenty radjostacji watykańskiej nad transmitowaniem obrazów trwają w dalszym ciągu. Do Rzymu przybył wynalazca aparatu telewizyjnego, który ofiarował Ojcu Św. jeden egzemplarz tego niezwykle kunsztownego przyrządu, a w przyszłym tygodniu Pius XI. będzie obecnym przy pierwszej oficjalnej transmisji telewizyjnej.

Misjonarz odznaczony Legją honorową.

Władze francuskie udekorowały ks. Jouan'a z kongregacji od Ducha Św. Legją honorową z tytułu zasług, położonych w koloniach. Ks. Jouan urodził się w roku 1856 w diecezji Vannes, do Senegalu przybył w r. 1882. Zna on doskonale język „wolof", którego nauczył się przez bezpośrednie obcowanie z tubylcami, nie posługując się żadną książką. Ks. Jouan odbył wiele podróży na koniu do okolic mało jeszcze znanych, badając zwyczaje ich mieszkańców, i w ciągu 40 lat pracował w wielu misjach afrykańskich.

Otwarcie roku szkolnego w Seminarjum Wschodniem.

W dniu 14. października odbyło się uroczyste otwarcie roku szkolnego w Papieskiem Seminarjum Wschodniem w Dubnie.

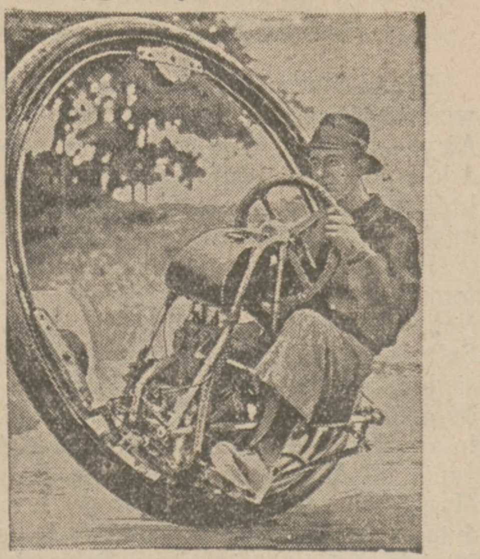
Trzech robotników spaliło się na węgiel.

W olbrzymiej fabryce nitrażu, amoniaku syntetycznego i nawozów, zwanej „Grande Paroise" w Vasiers koło Douai, a należącej do komp. Aniche, zdarzył się onegdaj zgrozą przejmujący wypadek.

W wielkim cementowym budynku tej fabryki, gdzie znajdują się liczne maszyny i kompresory do gazów, spostrzeżono, że w podziemiach ulatnia się z rury gaz wodór. Inżynier odszukał uszkodzenie i kazał trzem robotnikom naprawić. Do podziemi weszli Oskar Leseca Felician Legris i Juljan Savary i już nie wyszli. W jednym momencie nastąpiło zapalenie się gazu. Krótki krzyk dolećiał z podziemi, potem wszystko ucichło.

Natychmiast zamknięto wszystkie przewody, użyto gaśnic, wpuszczano masy wody, ale wszystko na nic. Płomieni nie dał się zdusić. Robotnicy byli świadkami, jak ich koledzy zwęglali się na wolnym ogniu, którego nie było sposobu ugasić. Dopiero po 20 godzinach pracy i przy zastosowaniu kompresorów zaduszono ogień. Ciała trzech robotników przedstawiały trzy czarne węgle.

Oryginalny ten kołowiec



skonstruował pewien pomysłowy Szwajcar z nazwiskiem Gerder, który wybrał się na wyrażeniem przez siebie motorowem kole w podróż dookoła świata. Jednokołowiec osiąga 35 kilometrów na godzinę.

Anegdoty.

Jako jeden żałował, iż przed obiadem nie zagrał na fujarce.

Jeden żołnierz wędrując przez wielki bór, usiadł sobie pod dębem około południa i wydobywał chleb i wędzonkę na posiłek. Aliści patrzy, jak trzy stare wilki wyszły z kniei i łykając ślinę, patrzą na jego obiad. Myśli sobie: broni nie mam, więc jak im pożałuję obiadu, to zgłodniałe bestje rzucą się na mnie i pożrą. Począł tedy ciskać im chleb i wędzonkę i oddał wszystko, co miał z sobą. Ale wilkom zaostrzył się jeno apetyt, więc przypatrują się mu ciągle. Żołnierz widzi, że to nie przelewki, a w torbie miał już tylko fujarkę. Więc przypomniał sobie wydarzenie o grajku, którego skrzypce przed wilkami ocaliły, wydobył fujarkę i zadudlił. Ano ledwie grać począł, a wilki stuliwszy uszy i ogon, uciekły w gąszcze kniei. Żołnierz, grając na fujarce, idzie śmiało swoją drogą, a głodny wzdycha tylko, myśląc o wędzonce i żałując, że nie zagrał wilkom przed obiadem.

Cudowna odpowiedź.

Dawnemi czasy, kiedy to jeszcze świeciły się szubienice, schwytano w mieście Rychwale człowieka, zapewne jakiego winowajcę, bo rada miejska, mająca wtedy moc karania śmiercią, w swojej wielkiej mądrości zawyrokowała, aby go na szubienicy powiesić. Stało ją na wyrok, ale nie na szubienicę. Budować, to zwłoka i koszt. Ale doradził jeden z ławników pożyczyć szubienicy z Zagórzewa. Wysłano zatem gońca z prośbą o pożyczenie szubienicy do rady miejskiej w Zagórzewie. Ta zaś, uniesiona zarozumiałością, tę odmowną dała odpowiedź:

— My dla siebie i dla naszych dzieci wystawili szubienicę, a nie dla wisielców Rychwała.

Na targu w Krakowie.

Na targu w Krakowie sprzedawała przekupka flaki, które tamże ugotowane, ciepłe jeszcze kupującym wylewała na talerze. Przyszedł też chłop i zażądał porcję za trzy grosze. Jedząc, z oburzeniem wyciągnął z talerza kawał płata, i podnosząc go pod nos przekupki, krzyknął:

— A cóż to? jestto porządek? płaty we flakach?

— A cóż to? — odkrzyknie rezolutnie niezmieszana przekupka — tobyś ty chłopie chamie chciał za trzy grosze flaków z aksamitem?...

Wśród naszych kmiotków.

Pewien pan przybyły z miasta, spotyka grubego wieśniaka, który prowadzi jeszcze grubszego wieprza. Powiada tedy do niego:

— Wieprz ten musi być najgrubszem bydlęciem we wsi.

— Tak panie — odpowiada zacny wieśniak z dumą — on waży dziesięć kilogramów więcej odemnie.

Z całej Polski.

Zgon 105-letniego górnika.

Sosnowiec. Ubiegłej niedzieli zmarł w Niwce górnik Grzegorz Nowakowski w wieku 105 lat. Nowakowski, który w roku 1848 brał udział w rewolucji krakowskiej, pracował do setnego życia, ostatnio w kopalni „Renard“.

10 000 złotych spłonęło w piecu.

Przemyśl. Stanisław Wysocki, naczelnik gminy Piwody pod Przemyślem, otrzymał z Państwowego Banku Rolnego kwotę 30 000 złotych na wypłatę premij meljoracyjnych. Z powyższej kwoty wypłacił 20 000 zł., resztującą zaś kwotę ukrył w obawie przed złodziejami w piecu. Teściowa Wysockiego zapaliła onegdaj w piecu, wskutek czego cała ukryta gotówka spłonęła.

Nie mogąc leczyć syna, zamordował go.

Łódź. Na terenie folwarku Biała pow. Radomsko przy kopaniu ziemi natrafiono na rozkładające się zwłoki 16-letniego Stefana Kubiaka. Dochodzenie ustaliło, iż Stefana Kubiaka zamordował jego ojciec Roch Kubiak, gdyż syn jego był umysłowo chory, a Roch Rubiak nie miał pieniędzy na leczenie go. Synobójcę aresztowano.

Robotnik zginał w płomieniach.

Poznań. Pisma tutejsze donoszą o strasznym wypadku w Cieślach, pow. obornicki. Mianowicie 17-letni robotnik Wieczorek spowodował wybuchł beczki, w której znajdowało się 40 litrów benzolu i. objęty płomieniami, poniósł śmierć na miejscu.

Okopy szwedzkie pod Radzyną.

Leszno w Wielkopolsce. W Rydzynie w pow. leszczyńskim odkopano stare okopy szwedzkie, a w nich zardzewiałą broń. Badania wykazały, że są to pozostałości po najeździe szwedzkim za panowania króla Jana Kazimierza.

Małe ręce spowodowały ciężką katastrofę.

Grudziądz. Na drodze z Grudziądza do Radzynia, w pobliżu Nowego Dworu, wskutek najechania na przydrożne drzewo, rozbił się samochód, należący do fabryki P. P. G., w którym jechał kierownik oddziału fabryki P. P. G w Wąbrzeźnie, dyrektor Stanisław Blichacz w towarzystwie dwóch sióstr Bronisławy i Wandy Obst z Wąbrzeźna, oraz szofer firmy Jan Baranowski. Wszyscy jadący doznali ciężkich obrażeń. Rannych odwieziono natychmiast do szpitala miejskiego w Grudziądzu. Stan dyrektora Blichacza i Bronisławy Obstówny, która doznała złamania rąk i pęknięcia podstawy czaszki, jest beznadziejny. Samochód uległ całkowitemu zniszczeniu. Naoczni świadkowie zeznali, że w krytycznej chwili samochód prowadzić miała jedna z jadących pań. Katastrofa wydarzyła się na równej drodze.

Śmierć na weselu.

Zamość. We wsi Majdan Nowy pow. biłgorajskiego podczas uczty weselnej uległo zatruciu 20 osób oraz 1 dziecko, które zmarło. Badania lekarskie stwierdziły, że potrawy były zatrute strychniną. Policja prowadzi dochodzenia.

Szalona podpalaczka.

Wilno. We wsi Traczuny, w gminie święciańskiej, niejaka Agata Ganatowska, chora umysłowo, dostała ataku silnego szału, podczas którego wybiegła w nocy z domu z zapaloną słomą i zaczęła podpalać sąsiednie zabudowania. Ganatowska podpaliła 6 stodół i 4 domy mieszkalne. Przebudzona ludność wsi w panicznym strachu opuszczała domostwa, a sołtys wraz z kilkoma parobkami zdołał obezwładnić Ganatowską. Po 2-godzinnej akcji ratunkowej pożar zlokalizowano. Spaliło się 9 budynków mieszkalnych i gospodarskich.

Wiadomości handlowe.

Notowania złotego w Berlinie

z dnia 5 listopada 1931 r.

Wypłaty na Warszawę 47.25—47.45.
Noty wielkie 47.125—47.575.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 6 listopada 1931 r.

Dolar amerykański 8,89⁸/₁₀ zł. Funt szterlingów angielskich 33,37 zł. 100 franków francuskich 34,98 zł. 100 koron czeskich 26,34 zł. 100 franków szwajcarskich 173,75 zł. 100 guldenów holenderskich 359,25 zł. 100 belg belgijskich 124,09 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

z dnia 6 listopada 1931 r.

(Ceny rynkowe)

Żyto 24,75—25,00. Pszenica zbierana 25,00—25,50. Pszenica dworska 26,00—26,50. Owies jednolity 26,00—27,00. Owies zbierany 24 00—25,00. Jęczmień na kaszę 24,00—25,00. Jęczmień browarny 27,00—28,00. Mąka pszenna luksusowa 43,00—52,00. Mąka pszenna 0000 40,00—43,00. Mąka żytnia 39,00—40,00. Otręby pszenne szale 16,00—16,50. Otręby pszenne średnie 15 50 16,00. Otręby żytnie 14,00—14,50. Kuchy lniane 26,00—27,00. Kuchy rzepakowe 18,50—19 50. Kuchy słonecznikowe 40—44% 21,50—22,50. Groch Wiktorja 33,00—36,00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97 proc. 160,00—200,00. Koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97 proc. 250,00—275,00. Rzepak zimowy 34,00—36,00. Ziemniaki jadalne 5,00—6,00. Obroty średnie, tendencja utrzymana.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 6 listopada 1931 r.

Za 100 kg w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych: Żyto 22,75—23,25. Pszenica 22 50 23,50. Jęczmień 64—66 kg 21,75—22,75, 68 kg — 23,25—24,25, browarowy 26,50—27,50. Owies 23,00—23,50. Mąka żytnia 65 proc. 34,25—35,25, pszenna 65% 34,00—36,00. Otręby żytnie 16,25 —17,00, pszenne 15,50—16,50, pszenne grube 16,50—17,50. Rzepak 32,00—33,00. Gorczyca 39 60 —43,00. Groch Wiktorja 21,00—26,00, Folgera 25,00—27,00. Ziemniaki jadalne 2,50—2,80. Słoma prasowana 4,05—4,30. Ogólne usposobienie stałe.

Ceny targowe w Katowicach

z czwartku dnia 5. XI. 1931 r.

Masło wiejskie za 1 funt zł. 1,80—2,00, masło mleczarniane za 1 funt zł. 2,20—2,30; jaja 7 do 10 sztuk za zł. 1,00; twaróg 1 funt 0,60—0,70; mleko 1 litr zł. 0,38—0,40.

Mięso: wieprzowina za 1 funt zł. 0,80—1,10, wieprzowina bez dokładki (kotlety) 1,20—1 30, wołowina 0,70—1,10; cielęcina 0,80—1,00, cielęcina bez kości 1,20—1,30; skopowina 1,00—1,40; okrasa świeża 1,25—1,30; okrasa wędzona 1,30 —1,60; łój 0,90—1,00.

Jarzyny: kapusta biała za 1 funt zł. 0,20—0,25, kapusta modra za 1 funt 0,25—0,30, marchew za 1 funt 0,10—0,20, kalarepa główka 0,08—0,10, cebula za 1 funt 0,15—0,20, pomidory za 1 funt 0,60—0,70, kalafiory sztuka 0,25—0,60, selery za 1 funt 0,40—0,50, buraki za 1 funt 0,12—0,20, szpinak za 1 funt 0,40—0,60, kartofle za centnar (50 kg) 3,80—4,00, kartofle 20 funtów 1,00.

Owoce: gruszki doborowe za 1 funt zł. 0 50 —0,60, gruszki II gatunek za 1 funt 0,30—0,40, jabłka doborowe za 1 funt 0,50—0,60, jabłka do gotowania za 1 funt 0,20—0,30, cytryny sztuka 0,08—0,10.

Drób: gołębie zł. 0,90—1,10, gołębięta 1,00 —1,20, kury 3,00—4,50, kurczęta 1,80—3,00, kaczki 2,50—5,50, gęsi 4,00—10,00.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Sobota, dnia 7. bm.: „Młynarz i jego córka“ dla szkół o godz. 15.30.

Sobota, dnia 7. bm.: „Radość kochania“ o godz. 19.30.

Niedziela dnia 8. bm.: „Akademia z oka ji „Miesiaca Śląska“ o godz. 11 30.

Niedziela, dnia 8. bm.: „Wesele Fonsia“ o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 8. bm.: „Paganini“ o godzinie 19 30.

Wtorek, dnia 10. bm.: „Wesele Fonsia“ staraniem Ośw. Tow. Kob. o godz. 15 30.

Wtorek, dnia 10. bm.: „Radość kochania“ o godz. 19.30.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Poniedziałek. dnia 9. bm.: „Wesele Fonsia“ Lipiny o godz 19.30.

Wtorek. dnia 10. bm.: „Paganini“ Będzin o godz 19.30.

*

Gościnny występ Opolanki.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. Towarzystwo teatralne „Opołanka“ z Katowic odegrało we wtorek w sali „Domu Związkowego“ w Wielk. Hajdukach dwie sztuki a to: „Czwarte przykazanie“ oraz „Wesele Haliny“. Jako całość przedstawienia powyższe wypadły nadzwyczaj udatnie, i cieszyły się wielką frekwencją publiczności. Już na godzinę przed rozpoczęciem przedstawienia wszystkie bilety zostały rozchwytane, a sala była przepełniona tak, że kierownictwo teatru, aby uniknąć nieprzyjemnych następstw, było zmuszone salę zamknąć.

Osobną wzmiankę należy skierować pod adresem publiczności, a zwłaszcza osób starszych, wpływowych, ażeby utrzymywały na przyszłość porządek na sali, bo w przeciwnym razie zamiast z przedstawienia ma się wyiść zadowolony — człowiek wychodzi smutny i rozczarowany. Nie poto przecież chodzi się tylko do teatru, ażeby się śmiać z poszczególnych postaci, albo niepotrzebnie wyrywać się jak to już kilka razy miało miejsce — chodzi tu bowiem o to, ażeby rozumieć całą sztukę a zwłaszcza jej treść. To też żywimy nadzieję, że rodzice na przyszłość będą uważali na swe dzieci, i pouczą je w domu, jak się należy na przedstawieniu zachowywać i nie dopuszczą do tak smutnych scen. Ceny miejsc były naogół przystępne i wynosiły od 30 gr. do 2 zł. Czysty dochód z przedstawień przeznaczono na dokończenie budowy kościoła w Zgodzie.

W najbliższych tygodniach odbędą się dalsze przedstawienia. W dniu 17 listopada odegrana zostanie sztuka: **„W pogranicznej chacie“**, zaś 1 grudnia **„Śląsk w płomieniach“**.

„Śląsk w płomieniach“ jest sztuką patrjotyczną, osnutą na tle trzeciego powstania śląskiego. Główną jej treścią jest tragedja jaką lud śląski przeżywał, gdy znajdował się pod zaborem pruskim oraz bohaterstwo tegoż ludu, które wreszcie dało zwycięstwo polskiej sprawie na ziemi staropolskiej.

Ka Ze.

SPORT.

Nabliższe mecze ligowe.

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędzie się pięć na 15 pozostałych do rozegrania meczów ligowych.

W sobotę walczy **Garbarnia w Krakowie** z lwowską **Lechją**.

W niedzielę **Wisła** spotka się u siebie z **Warszawianką**, przed którą także otwiera się widmo kl. „A“.

W meczu **Polonia — Ł. K. S.** w Warszawie będą Łodzianie starali zrewanżować się za porażkę na własnem boisku.

W Poznaniu **Pogoń — Warta.**

Na Śląsku: **Ruch Wielkie Hajduki — Cracovia.**

Reprezentant Śląska Naprzód Lipiny w walkach o wejście do Ligi.

O wejście do Ligi śląskiej.

Chropaczów: **Czarni — Biała Lipnik.**

Kalendarzyk zebrań

Ogóln. Związku Podofic. Rezerwy.

Niedziela, dnia 8, listopada 1931 r.

Katowice I. Zebranie koła Og. Zw. Podof. Rez. o godz 10 rano w lokalu „Strzechy Górniczej“

Król. Huta. Miesięczne zebranie Og. Związku Podoficerów Rez. o godz. 10 rano w sali „Pod Fotą“.

Świętochłowice. Miesięczne zebranie koła Og. Zw. Podof. Rez o godz. 14 w lokalu p. Koźlika w Świętochłowicach, przy ul. Kolejowej 12.

Nowa Wieś. Miesięczne zebranie koła Og. Związku Podoficerów Rez. o godz. 10 rano w lokalu p. Szuty. Z powodu bardzo ważnych spraw konieczność wszystkich pożądana.

Łaziska Średnie. Miesięczne zebranie koła Og. Zw. Podoficerów Rez. o godz. 16 w sali p. Oczadłego.

Wełnowiec. Walne zebranie Ogóln. Zw. Podoficerów Rezerwy o godz. 9.15 w sali p. Mądrego w Józefowcu.

Kończyce. Miesięczne zebranie koła Ogóln Zw. Podoficerów Rez o godz. 14 w lokalu p. Szulca przy ul Wilczka.

Strumień. Miesięczne zebranie koła Ogóln. Zw. Podoficerów Rez. o godz. 15 w lokalu p. Jana Biegisza.

*

Na powyższe zebrania zaprasza się wszystkich dotychczas niezorganizowanych Podoficerów Rezerwy.

Sprawy towarzystw.

Z życia Stowarzyszeń Mandolinowych i Wycieczkowych „Jaskółka“.

Katowice. W sobotę, 7 bm. o godz. 19,00 urządza „Jaskółka“ Zawodzie“ w sali Strzechy Górniczej zabawę taneczną.

Katowice. Zarząd związku zawiadamia, że oprócz od kilka tygodni już zapowiedzianych zawodów orkiestr mandol. Woj. Śl., które odbędą się napewno 6 grudnia br. w sali p. Balcerowicza (Śląskiej) w Katowicach zaszczyci zawody te jedynym występem solowym na mandolinie artysta-wirtuoz p. Leon Sawicki z Poznania uczeń słynnego prof. Silvio Rannieriego z Belgji oraz Carlo Moniera z Medjolanu. Zainteresowanie z tego powodu wśród lubowników muzyki ogromne.

Katowice. 3 bm. o godz. 17-tej na sali Domu Związkowego przy kościele N. M. P. odbędzie się miesięczne posiedzenie katolickiego koła abstynentów. Uprasza się wszystkich członków oraz miłośników trzeźwości o liczny udział.

Zarząd.

Katowice. Miesięczne zebranie katolickiego koła abstynentów przy Katedrze odbędzie się 8 bm. o godz. 15.30 na sali Domu Związkowego przy tymże kościele. O liczny udział członków **oraz gości uprasza** **Zarząd.**

Załęże. Zebranie miesięczne w sobotę o godz. 20,00 w sali p. Spyry przy ul. Wojciechowskiego.

Bogucice. Zebranie klubu mand. im. Szopena 8 bm. o godz. 16,00 w sali p. Kozy.

Mikołów. 7 bm. odbędzie się w sali p. Kiela przy ul. Krakowskiej wieczorek muzyczny połączony z zabawą taneczną.

Orzesze. Zebranie mies. odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 1,00 w sali Spółdzielni „Jedność“.

Ruda Śl. Zebranie mies. 8 bm. o godz. 17,00 w sali Domu Narodowego. Lekcje orkiestry każdy wtorek i piątek w Domu Narodowym.

Gierałtowice. Zebranie mies. o godz. 14,00 w sali Domu Związkowego p. Dragi.

Kalendarzyk zebrań Z. O. K. Z.

W sobotę, dnia 7 listopada 1931 r.

Tarnowskie Góry. Społeczeństwo miasta Tarnowskie Góry proszone jest na publiczny wiec protestacyjny przeciwko rewizjonistycznym wystąpieniom amerykańskiego senatora Boraha. Wiec zorganizowany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich odbędzie się o godz. 6 popołudniu w sali Domu Ludowego.

Niedziela, dnia 8 listopada 1931 r.

Stare Chechło o godz. 16 na sali p. Niechwiejczyka.
Nakło o godz. 16 w szkole.
Bobrowniki o godz. 18 na sali p. Skupińskiej.
Sucha Góra o godz. 15 w szkole.
Lasowice o godz. 17 na sali p. Wieliczki.
Orzech o godz. 16 w szkole.
Kozłowa Góra o godz. 17 w szkole.
Nowe Repty o godz. 16 w szkole.
Pniowiec o godz. 16 na sali p. Burczyka.
Strzybnica o godz. 17 na sali Hutniczej.
Katowice-Dąb o godz. 16 na sali p. Czupryny.
Kłodnica o godz. 15 na sali p. Krząkały.
Książenica odbędzie się zebranie miejscowego koła ZOKZ.

Kalendarzyk zebrań Federacji Górn (Z. Z. Z.)

w niedzielę, dnia 8 listopada 1931 r.

Zawodzie o godz. 14 w lokalu Domu Ludowego.

Roździeń-Szopienice o godz. 14 w lokalu p. Freunda.

Wielka Dąbrówka o godz. 14. Lokal zostanie podany na afiszach.

Katowice-Ligota. Konferencja zarządów grup w sprawie wyborów do rady zakładowej na kop. Wujek o godz. 10 w lokalu p. Poloka.

Kochłowice, wiec o godz. 14 w lokalu p. Kluge

Bielszowice-Pniaki o godz. 16 w lokalu szkoły III w Pniakach.

Bytków w lokalu p. Brysia o godz. 17-ej.
Nowa Wieś o godz. 14 w lokalu p. Białdygi.

Szarlej-W. Piekary o godz. 14 w lokalu p. Gruszki.

Lipiny o godz. 14 w lokalu p. Morawca.
Rydułtowy wiec o godz. 11 w lokalu p. Dytki.
Nowa Wieś. Zebranie załogowe w cechowni na kop. Hillebrand o godz. 13.

Wydawnictwo „Katolika Polskiego“ i „Katolika Śląskiego“, „Górnoślązaka“ i „Gońca Śląskiego“ w Katowicach.
Nakładem i drukiem: **Drukarnia Śląska, spółka** z ogr. odp. w Katowicach, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada: **Franciszek Godula** w Królewskiej Hucie.

Okazja na zimę

Wobec krytycznej sytuacji gospodarczej i minimalnych zarobków szerszych warstw społeczeństwa, wyroby firmy „POLSKI TOWAR" zostały obniżone do ostateczności, dając mimo zredukowanych cen, dobre materjały a nie jak naśladownictwa innych firm, które zniżając ceny swoich artykułów, dają towar najgorszego gatunku. Prosimy więc Sz. Czytelników o zwrócenie uwagi na nasze niskie ceny, za które dajemy jak dotychczas materjały najlepszej jakości, bo

Tylko za zł. 7.90 gr.

wysyłamy: 1 swetr męski w największym rozmiarze do zapinania przy szyi w kolorze bronzowym i granatowym, 1 parę kalesonów męsk. z zimowego trykotu o pierwszorzędnym wykończeniu, 1 parę rękawiczek męsk. czysto wełnianych podwójnych (kolor wedł. żądania), 1 szal męski wełniany w ładnych pasach z jedwab. 1 krawat jedwabny w modnych wzorach i 3 chustki białe z kolorowemi obwódkami. To wszystko razem wysyłamy tylko za zł. 7.90 gr. Taki sam komplet tylko zamiast swetra dodaejmy męski pullower w dużym rozmiarze w pięknych żakardowych deseniach jest tylko w cenie zł. 9.40 gr. Koszta przesyłki zł. 2.10 gr. z danego kompletu płaci kupujący.

Tylko za zł. 17.75 gr.

wysyłamy: 1 kostjum damski swetrowy (to jest spódniczka i pullower) w najnowszych wzorach „Mouline" pięknie przybrany w dobrym gat. i w dużym rozmiarze. 1 hemdhozeny (kombinacja) dams. z dobrego płótna ładnie haftowana (kolor wedł. żądania). 1 parę reform dams. z zimowego trykotu. 1 parę rękawiczek dams. czysto wełnianych podwójnych (kolor wedł. życzenia), 1 szalik jedwabny biały w ładnych wzorach, 1 parę pończoch „Macco" w dobrym gat. w wszystkich kolorach i 3 chusteczki batystowe białe lub kolorowe z pięknym haftem.

27 metrów tylko za zł. 20.60 gr.

wysyłamy: 4 mtr. „Markizy" w najładniejszych desenach lub kwiatach na damską suknię zimową w najlepszym gat. 6 mtr. barchanu białego w czarne paski t. zw. „Köper" na kalesony i koszule, 6 mtr. flaneli bieliźnianej w kolorze białym lub w paseczki miękka i puszysta, 6 mtr. płótna kremowego „metkal" na bieliznę wszelkiego rodzaju gęsty wyrób i 5 mtr. płótna ręcznikowego na 4 m. długie dobre ręczniki. To wszystko razem wysyłamy tylko za zł. 20 60 gr. Koszta przesyłki z powyższych kompletów zł. 2.50 gr. — płaci kupujący. — Powyższe komplety wysyłamy za zaliczeniem pocztowem po otrzymaniu listownego zamówienia. — Płaci się przy odbiorze. Bez ryzyka. W razie niespodobania się towaru, przyjmujemy go z powrotem i pieniądze zwracamy. Zamówienia prosimy adresować:

Firma **„POLSKI TOWAR", Łódź**, skr. poczt. 208.

Uwaga! Do każdego kompletu dodajemy kupon premjowy. Kto nadeśle 5 kuponów, otrzyma darmo: 1 parę spodni wizytowych, stosowne do każdego garnituru w dobrym gat. lub 2 kapy na łóżka w ślicznych deseniach. Na żądanie wysyłamy bezpłatnie cenniki na wszelkie towary z ogromną zniżką cen.

Okazyjne kupno!

Wobec ogromnych zapasów, które wyrobiono na sezon zimowy, postanowiliśmy wysłać każdemu po niebywale niskich cenach komplety pierwszorzędnych towarów bez ryzyka z gwarancją zwrotu pieniędzy, gdyby towar się nie podobał, bo

tylko za zł. 7.80

wysyłamy: 1 parę spodni wizytowych w najmodniejszych pasach i deseniach, najnowszego kroju stosowne do każdego garnituru, 1 krawat elegancki z modnego jedwabiu „Tweedu", 3 chusteczki do nosa białe z kolorowemi kantami, 1 para skarpetek deseniowych bardzo mocnych. Koszta przesyłki zł. 2.20 płaci kupujący, lub 6 szt. bielizny męskiej

tylko za zł. 14.50.

wysłamy: 1 koszula męska, ciepła, flanelowa w paski, 1 kalesony męskie ciepłe, flanelowe w deseniu stosownym do koszuli, 1 koszula męska z białego płótna z podwójnym gorsem, 1 kalesony męskie białe z dymki elegancko wykończone, 1 koszula męska z płótna oksford w deseniu stosownym do koszuli. Koszta przesyłki zł. 2.75 płaci kupujący. Powyższe komplety wysyłamy za zaliczką pocztową po otrzymaniu listownego zamówienia. Uwagą: Zaznaczamy, iż komplety wysłamy z najlepszych materjałów, nie jak naśladownictwa innych firm, które zniżając ceny dają w zamian towary najgorszego gatunku. — Przeto omijajcie falsyfikaty i zamawiajcie komplety znanej dobroci i taniości tylko w firmie:

„KRAJOWA PRODUKCJA", ŁÓDŹ I.
Skrz. poczt. 34.

P. S. Do każdego kompletu dodajemy miłą niespodziankę i kupon premjowy bezpłatnie. — Cenniki najnowsze wysyłamy na żądanie.

MEBLE

Nadszedł nowy transport mebli:

sypialki, kuchnie i pojedyńcze meble, po cenach fabrycznych. Korzystajcie z okazji. Proszę przekonać sie o niskich cenach i solidnych wyrobach. Bez przymusu kupna.

FABRYCZNY SKŁAD MEBLI

Fr. Motyka

Król.-Huta, ulica Bytomska 34



Niebywała okazja!

Meble

Najtaniej kupisz u firmy

„HEROS" Katowice

ulica 3-go Maja nr. 23 - Tel. 11-05

Na najdogodniejszych warunkach płatności bez. poręczyciela. — **Pojedyńcze meble na raty miesięczne od 10 zł. Za gotówkę 15% rabat.**

Kupującym z prow. zwracamy koszta podróży

Tego jeszcze nie było!



Z powodu kryzysu dodajemy rewolwer Sys. „Brown." U. P. Nr. 2341 strzelający z naboju (bez zezwolenia policji) otrzyma każdy bezpłatnie, kto zamówi u nas zegarek ze złota francuskiego „Ankier", niczem nie różniącego się od prawdziwego złota 18 karat. za zł. 8.25 (zam. 60.—) z 10 let. gwarancją, wyr. do minuty, z wiecznem szkłem 2 szt. 16.—, lepszy gat. 12, 15 18.—, kryty z trzema kopertami „Remontoir" 15, 17, 19, 25, na rękę 15, 20. Dewizki ze złota francuskiego 2, 4, 6, 8. 50 naboi zapas 1 złoty. Wysyłamy pocztą na listowne zamówienie za zaliczeniem. Za koszta, przesyłki płaci kupujący. Bez ryzyka! — W razie niespodobania się zwracamy pieniądze.



ADRESOWAĆ;

Firma „Komercja" Warszawa Dzielna 45

Oddział 41

Nerwol

Chemika Dr. Franzosa jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacierania) przeciw

Reumatyzmowi

kłóciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi itp. Żądać w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż

Apteka Mikolascha
Lwów, Kopernika 1.

Hemoroidy giną

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji, 56-letnie doświadczenie. Mam 132 podziękowań. Wysyłam przepis za 6 zł porto 1,25 zł

J. Wierzbowski

Nowe-Pomorze **Felczer szpitalny**

Detektywem

może zostać każdy dzięki korespondencyjnym kursom detektywów. — Opłata 6 zł miesięcznie. Bezpłatne prospekty wysyła: Wydawnictwo „DETEKTYW" Warszawa, skrz. poczt. 892.

Chorzy!

Leczę wszelkie choroby, przedewszystkiem chroniczne, cierpienia na raka i weneryczne. Uprasza się przynieść mocz poranny. Leczenie naturalne.

J. Sedlaczek

Katowice, ulica Plastowska nr. 1.

Godz. przyjęć: od godziny 9—12 i 4—6 w niedzielę od godz. 9—11.

Co dalej będzie?

— Dobrze będzie, jeżeli kupisz los

w najszczęśliwszej kolekturze Loterji Państwowej

W. Kaftal i Ska

Katowice, św. Jana 16

Król. Huta, Wolności 26 **Tarn. Góry,** Krakowska 7 **Bielsko** Wzgórze 21 **Gdynia** Pl. Kaszubski

gdzie stale padają największe wygrane. — Nasi klijenci u nas wygrali:

Złotych 100.000—	na No. 112612	złotych 20.000—	na No. 141610
80.000—	41850	20.000—	149439
80.000—	76144	20.000—	152297
60.000—	100305	15.000—	12687
60.000—	133709	15.000—	36339
50.000—	26104	15.000—	91682
50.000—	41828	15.000—	103571
50.000—	152252	15.000—	121012
40.000—	152031	15.000—	152033
30.000—	15054	15.000—	162954

Pozatem wielką ilość wygranych po zł. 10.000, 5.000. 3.000, 2.000 i 1.000.

Ciągnienie I-ej klasy odbędzie się już dnia 19 i 20 b. m.

Główna wygrana 1.000.000 (Miljon) złotych!

Co drugi los wygrywa

Ceny losów: 1/4 zł. 10, 1/2 zł. 20, 1/1 zł. 40.

Jeżeli więc pragniesz, aby los uśmiechnął Ci się raz w życiu, zamów natychmiast u nas szczęśliwy los.

Drobne ogłoszenia

Wolne posady

Podróżujących na nowości fartuszkowe, którzy w danej branży są dobrze wprowadzeni poszukuję. Katowice II. ulica Krakowska 18 I. mieszkanie 5

Posad poszukuja

Panienka 17-letnia szuka posady do biura lub do innej pracy. Zgłoszenia do administracji pisma pod „Praca".

Dwie panny, lat 20 i 22 poszukują służby domowej lub do dzieci. Łaskawe oferty do administracji pisma pod „Służba".

Sprzedaże

Miód czysty prawdziwy deserowy kuracyjny pod gwarancja z własnej a największej w Państwie pasieki wysyła w blaszankach 5 kg 16.— zł. 10 kg 30 - zł. 20 kg 55.— zł wraz z naczyniem i opłata pocztową.
Eugenjusz Biliński Zbaraż.

Sprzedaż krajowych i zagranicznych pianin i fortepian Fritz Leuschner Katowice. ul. Kościuszki 11. Prosze zważać na numer domu. Nie mam składu.

Dom, ogród, skład kolonjalny, piekarnia, tanio do sprzedania. Cena 26.000 zł., wpłata 15.000 zł., miejscowość Dzieckowice, stacja kolejowa Kosztowy, powiat Pszczyna, Kocur.

Masło wyborowe i deserowe w 15, 30 i 50 kg opakowaniach po cenach targowych dnia, wysyła za pobraniem kolejowem W. Wołoszyn, Jezierna, Małopolska Na żądanie cenniki.

Miód odżywczo - kuracyjny pod gwarancją czysto pszczelny 5 kg 15 zł., 10 kg. 28 zł. wysyła za pobraniem pocztowem W. Wołoszyn, Jezierna, wojew Tarnopolskie.

Miód pod gwarancją prawdziwy pszczelny, deserowo - kuracyjny, tegoroczny, wysyła za zaliczką pocztową brutto: 3 kg 9.50 zł, 5 kg 14 zł, 10 kg 25 zł, 15 kg 36 zł, 20 kg 45 zł, 30 kg 62 zł, 60 kg 115 zł, wraz z blaszankami i opłatą pocztowa lub koleją. Kto raz u mnie kupi, zostanie moim stałym odbiorcą. Frida Rosenbaum, Podwołoczyska, Małopolska nr. 4.

Sprzedam gospodarstwo rolne 25 morgowe, 10 morgów las u. nowe budynki gospodarcze, w ładnej górzystej okolicy obok letniska Cygański Las, Bielsko - Biała, przystanek kolejowy, autobus Biała - Żywiec, nadające się do parcelacji, która obok już zaczęta. Bliższe wiadomości Krzemień Mikuszowice 136, Biała.

Rower meski, prawie nowy do sprzedania Zgłoszenia przyjmuje Rybol Szymon, Nowy Bytom, ul. Miarki 15

Nauka

Chcesz się wykształcić na dzielnego książkowego, korespondenta, stenografa lub stenotypistę zgłoś się w „Biurze Ludowym i Pośredniczym", Katowice ul. 3 Maja 33. III. p.

Udzielam lekcyi w zakresie 6 klas gimnazj i szkoły powszechnej w jezyku polskim. Zgłoszenia do administracji pod „Lekcje".

Poszukuje nauczyciela łaciny do matury, ewentualna zamiana na lekcję z innych przedmiotów. Wiadomość: Student. Marcina 3 m. 6 Załeże.

Unieważnienia

Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Katowice na nazwisko Franciszek Reimaniak. Katowice.

Różne

Biuro detektywów Katowice, Poprzeczna 10. załatwia sprawy: dostarcza dyskretne informacje, robi wywiady handlowo - prywatne matrymonjalne, poszukiwania oraz inne komplikacje.

Chcesz! pomyślnie załatwić sprawy sądowe, rentowe i pensyjne, kupić lub sprzedać nieruchomość zgłoś się w „Biurze Ludowem i Pośredniczem", Katowice, ul. 3-go Maja 33, III p.

Uwaga!! Chcesz okazyjnie nabyć nieruchomości: dom, plac, parcele, grunt itp., jak również ruchomości wszelkiego rodzaju: meble, pianina, obrazy, dywany itp., zgłoś się do biura „Kupno i sprzedaży" **„Ruch" — Katowice, ul. Wojewódzka 7 m. 7, telefon 27-56. Biuro czynne od godz. 9 rano do 7 wiecz.**

Stop!!! Chcesz okazyjnie sprzedać nieruchomości: domy, grunty, place, parcele i t. p., jak również ruchomości wszelkiego rodzaju: meble, pianina, dywany, obrazy i t. p. zgłoś się natychmiast do biura kupna i sprzedaży **„Ruch". Katowice, ul. Wojewódzka 7, m. 7, tel. 27-56. Biuro czynne od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.**

Przez drobne ogłoszenie wszystko znajdziesz!

Chcesz mieć długoterminową pożyczkę, rente, dobrze napisany wniosek, prośbe, odwołania, nakaz zapłaty i t. p., zgłoś się do biura „Silesia", Mikołów, ul. Pszczyńska 7.

Bank hipoteczno - kredytowy w Mysłowicach, Krakowska 16 udziela długoterminowych pożyczek na kupno wszelkich majątków i realności oraz na spłaty uciążliwych długów. Informacyj udziela się ustnie i pisemnie

Rozpowszechniajcie nasza gazete!

Cennik drobnych ogłoszeń:

Pierwsze słowo 10 groszy, każde następne 5 gr. tłusty druk 10 groszy. jedno ogłoszenie najmniej 60 gr. Na wysyłkę „zgłoszeń do Administracji, nadesłać 35 groszy. Należytość może być płatna w znaczkach pocztowych.